Nr. 48 (z dod. por.). Dnia 17 lutego. Wtorek. Dnia 5 (17) lutego 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Drugie nabożeństwo pasyjne odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Deklaracja rządu włoskiego, złożona na sobotniem posiedzeniu izb przez markiza Rudiniego, nie obudziła po żadnej stronie zapału, ani rozczarowania. Ułożona była tak oględnie i przezornie, że licznym wcale przeciwnikom nowego gabinetu nie dała powodu do wrogiego natarcia. Oklaskiwano nawet ustępy o zamierzonych oszczędnościach, o wierności dla potrójnego przymierza i gospodarczem podźwignięciu kraju. Grupa irredentystów ustami Imbrianiego i Barzilani'ego zaprotestowała wprawdzie przeciw owej „wierności dla przymierzy", ale i ona uczuła się mile połechtaną komplementem dla Francji, a raczej zapewnieniem, że wszelkie posądzenia o niechęć dla rzeczypospolitej są nieopartą na żadnej podstawie faktycznej insynuacją.

Dla wielu żywiołów politycznych w Europie to wyparcie się nienawistnych zamiarów i wszelakiej niechęci dla pobratymczej Francji może wydawać się nowością w programie rządu włoskiego. Tutaj wszakże przypomnieć należy, że to samo prawie i w tych samych słowach wygłaszał nieraz Crispi, tylko że Crispiemu nie wierzono nad Sekwaną, od czasu jego wizyt w Berlinie i Friedrichsruhe, uważając go za gallofoba, czyhającego stale na pożarcie pierwszego lepszego francuza.

Zapewnienie Rudiniego uważać będą we Francji za rękojmię, przysięgi Crispiego uważano za obłudną frazeologję. W tem cała różnica: nie przeczymy, różnica ważna. Stosunki pomiędzy Włochami i Francją poprawią się pod rządami sycylijskiego markiza, o ile zniknie pierwiastek osobistych uprzedzeń i pochopność do nicowania zamiarów i zapewnień, dyktowanych jeżeli nie sercem, to rozumem, a więc szczerych, bo odpowiadających własnemu interesowi Włoch.

Ale też i pod innym względem łatwiej Rudiniemu trafić do przekonania francuzów; przychodzi on do steru w chwili, gdy w ogóle suma podejrzliwości międzynarodowej znacznie zeszczuplała. Nie mówiąc o wybitnych faktach bliższego widnokręgu, które przyczynią się niewątpliwie do rozproszenia obaw o bezpieczeństwo pokoju europejskiego, pamiętać należy, że marchese di Rudini staje na widowni działania politycznego w chwili, gdy cesarz Wilhelm wyraża współczucie dla głębokiej boleści, jaką sąsiedniemu narodowi zadała śmierć Meissoniera, w chwili, gdy monarcha Niemiec z członkami najbliższej rodziny, z kanclerzem swoim i całym dworem bliższym spożywa przyjacielskie obiady w ambasadzie francuzkiej, gdy inny sławny malarz francuzki, Detaille, przybywa do Berlina, aby urządzić tam sekcję francuzką na wystawie międzynarodowej sztuki, która w stolicy Niemiec w ciągu lata bieżącego urządzoną będzie, gdy wogóle—skutkiem pojednawczej i kojącej działalności cesarza Wilhelma — stosunki pomiędzy Francją i Niemcami tracą swój chropawy i zgryźliwy charakter, gdy może nad Sekwaną nawet bulwary i kluby przestaną się gorszyć i trwożyć—czartowskiemi zamiarami potrójnego przymierza.

W Berlinie i Wiedniu deklarację Rudiniego przyjęto życzliwie, w każdym razie życzliwiej, aniżeli pierwszy okólnik jego do przedstawicieli włoskich za granicą, w którym zapewne ze względu, że okólnik szedł do wszystkich gabinetów—pominięto wskazówkę co do stanowiska, jakie gabinet zająć zamierza wobec przymierza z Austrją i Włochami. Tymczasem zaszły fakty, które to pominięcie usprawiedliwiły i wszelkie wątpliwości w zarodzie stłumiły. Hr. de Launay w Berlinie, a hr. Nigra w Wiedniu złożyli poufne deklaracje imieniem nowego gabinetu rzymskiego, że traktat przymierza trzech mocarstw wiernie i nietykalnie dochowanym będzie. O tej „niewzruszonej" i „lojalnej" wierności dla przymierza wspomniał p. Rudini i w swej deklaracji sobotniej, złożonej w parlamencie. W Berlinie i Wiedniu niczego więcej nie żądają na teraz od następcy Crispiego.

Poważne wszelako wątpliwości nasuwają się co do programu reform wewnętrznych, jakie czekają nowy rząd. P. Rudini zaręczył, że równowaga w budżecie będzie przywróconą bez nakładania na ludność nowych ciężarów. Łatwiej to się mówi, niż wykonywa. Systemat oszczędności wymaga zmiany warunków gospodarczych kraju, wydobycia nowych źródeł i gałęzi produkcyjnych, przekształcenia samych podstaw ustroju ekonomicznego na półwyspie. Do tego potrzeba twórczych umysłów i świeżych regeneracyjnych idei; inaczej umorzenie niedoboru będzie tylko bałamutnem przestawieniem cyfr, którego czar nie przetrwa próby kilku miesięcy.

Rudini prosił izbę o odroczenie się do d. 2-go marca, aby uzyskał chwilę wolnego czasu do wypracowania owych „regenaracyjnych", jak nazwaliśmy je, projektów. Od ich wartości zależeć będzie trwałość gabinetu, złożonego z żywiołów dość różnorodnych! Nie trzeba zapominać, że na czele opozycji, złożonej na razie z 85-iu deputowanych, stanął sam Crispi, że opozycja ta znajdzie sobie rychło sprzymierzeńców po prawej i lewej stronie izby za potknięciem się nowego gabinetu na pierwszym kamieniu. Gabinet ów nie ma zwolenników szczerych, gorących, zagorzałych, gotowych bronić go z męztwem i poświęceniem bohaterów termopilskich. A w takich warunkach lada wietrzyk, lada kaprys parlamentarny obala ministrów.

Z Krakowa piszą do nas: „Gdy w mieście ogół wyborców dotychczas zajęty jest przeglądaniem listy uprawnionych do głosowania, w powiecie i na prowincji w zachodniej części kraju ruch przedwyborczy, szczególnie w okręgach t. zw. małej własności, ożywił się już, a agitacja za kandydatami z każdym dniem wzrasta. Tak zwane prawybory w gminach trwać będą przez cały tydzień bieżący. Wielka własność dotychczas nie daje śladów życia, bo też i termin wyborów dla niej najbardziej jest oddalony. Kurja miast tylko ma już gotowych kandydatów obu walczących stronnictw: konserwatystów i postępowców.

W Krakowie o dwa mandaty walczyć będą: dotychczasowy poseł Leon Chrzanowski konserwatysta, oraz posłowie: August Sokołowski i Ferdynand Wejgel postępowcy; jest nadzieja, że się wyłoni czwarta kandydatura zachowawcza. W Rzeszowie kandydować będą: dr. Dulęba adwokat ze Lwowa i Kwiatkowski inżenier z Jarosławia. W Bochni oprócz dotychczasowego posła dr. Rutkowskiego, wy,

LISTY z BRAZYLJI.

(Sprawozdanie specjalnego delegata *Kurjera warszawskiego.)*

(Dokończenie.)

— Nie widziałem tam—są słowa moje—Brazylji, tylko niemców, pracujących energicznie, stwarzających swoją niemiecką cywilizację wśród dzikich borów; przytem widziałem gromadę polaków obdartych, sponiewieranych i bardzo niezadowolnionych. Brazylja z tego nie będzie miała pożytku!

Pan delegat był, jak zawsze, grzeczny, uprzejmy, miał jednak w oczach coś takiego, co zdradzało jakby przymus; może nie był zadowolniony z moich zeznań, a może, może...

W Desterro wiał dnia tego nadzwyczajnie silny wiatr południowy, zaledwie się można było na nogach utrzymać; wzburzone morze z taką siłą biło o brzegi, że deszcz formalny spadał na ulicach nadbrzeżnych. Przyjrzawszy się temu zjawisku, poszedłem do hotelu, aby kompletować notaty swoje.

Czy już wówczas pilnowała mnie policja rzeczypospolitej, tego nie wiem; ciągle byłem przecież czemś zajęty, a indywidua, które mi się nastręczały, nie zdołały zwrócić na siebie mojej uwagi.

Jakkolwiek zabrałem z Warszawy dostateczną ilość pieniędzy, należało mi się jednak dobrze liczyć, aby nie zostać na koszu. Postanowiłem być oszczędny i podróż z Desterro do Rio de Janeiro odbyć jako pasażer ostatniej klasy.

I tak, w wigilję Bożego Narodzenia, ugoszczony po przyjacielsku przez kapitana França i odprowadzony przez niego nad morze, wsiadłem na łódź, aby się dostać do parowca, stojącego w oddaleniu na kotwicy. Oj, teraz na okręcie nie było mi dobrze! Wśród towarzyszy podróży liczyłem pięć rodzin polskich emigrantów, dwóch arabów, jadących z Montevideo, włocha, murzyna i trzech niemców.

Ziomkowie moi byli jacyś potulni, jeden z nich wyręczał posługacza okrętowego, podawał obiad, mył talerze, łyżki, szklanki, zamiatał izbę; baby miały oczy opuchłe od płaczu, a dzieci chorowały na koklusz. Wychodźcy ci uciekali z kolonij, opłacając podróż pieniędzmi, które po części zaoszczędzili w drodze do Brazylji, a po części—jak mówili—zarobili przy budowie drogi w Masarandubie. Jechali także do Rio de Janeiro.

— Cóż tam będziecie robili?—pytałem.—Możeby dla was lepiej było trzymać się jakiego takiego kawałka ziemi?

— Nie, nie, niech Bóg broni! Byliśmy już i w stanie św. Katarzyny i w Rio Grande do Sul... wszystko jedno: nędza i koniec! Użalaliśmy się w urzędzie, to na nas sprowadzili wojsko; można to było kijami potłuc, bo wojaki nikłe także, jak kociny, jeno tak wszędy żrą na polaków, to się to ludziom nie chce już niczego... Rozeszliśmy się tyla, gdzie kto mógł... Ale cóż, na okręty brazylijańskie nawet za pieniądze nie chcą brać polaków, bo niby wiedzą, że się ucieka... Na dwóch okrętach miejsca nam odmówili, dopiero tu ledwieśmy się dostali.

— Musicie wiedzieć przecie, po co jedziecie do Rio de Janeiro?

— Sami nie wiewa! Bliżej ztamtąd do Polski... Niektórzy, co nie mają za co wykupić szyfsbiletu, to po stu i więcej na piechty idą przez bory nad brzegiem morza.

— Toż oni i za trzy miesiące nie dojdą do Rio de Janeiro!

Rozmawiam tak, wtem spostrzegam, że z boku bardzo pilnie mię obserwuje jeden z podrzędniejszych urzędników okrętowych. Nie przerwałem jednak rozmowy; po chwili znów, gdym stał na pokładzie, oparłszy łokieć o burtę, a na łokciach głowę i kiedym się nagle odwrócił, spostrzegłem, że oficer okrętowy pokazywał mię palcem maszyniście, szepcąc mu coś do ucha. Szanowni czytelnicy, pamiętajcie, że trudno jest człowiekowi opowiadać o tem, jak go ktoś prześladował. Nie choruję na męczennika, owszem, byłbym gotów widzieć męczenników—dzieła mojej polityki. Jako „*Romanschriftsteller*", mogę tylko dziękować losom, że mi nie szczędziły przygód romantycznych. Na tym okręcie cała mniej więcej załoga—o ile to byli ludzie czytujący gazety—zdawała się być podejrzliwą względem mojej osoby: jedni mię unikali, drudzy traktowali pogardliwie i to w sposób lichy. Jest to dobre i pożyteczne dla jednostki, bo przy takiej wiwisekcji człowiek ma sposobność obserwować stan własnej duszy, może wypróbować siebie. Od czasu do czasu drwiłem z tego otoczenia, miałem ludzi za tłum godny współczucia raczej, niż pogardy; ale przychodziły też na mnie i chwile tchórzostwa, czegom się później wstydził przed sobą samym, powtarzając sobie słowa moich przyjaciół: jesteś miękki, każdy cię może przepyskować. Artykuły gazeciarskie były podówczas na okręcie.

Ani ludzie, ani przyroda nie sprzyjała mi w tej podróży. Około szóstej po południu zerwała się bu-

mieniają kandydatury adwokatów: dr. Trybulca i dr. Goldhausmera. O mandat po b. ministrze finansów Dunajewskim walczyć mają w okręgu Nowy-Sącz-Biała-Wieliczka: Jan hr. Stadnicki, poseł dr. St. Madejski i notarjusz Lipiński (postępowiec).

Do kandydatów już postawionych w okręgach małej własności należą: Tarnów-Pilzno-Dębowiec ks. Kopyciński (dotychczasowy poseł); Mielec-Tarnobrzeg-Ropczyce ks. Ruczka; Bochnia-Brzesko Jan Orzechowski, włościanin, dotychczasowy poseł i prof. uniwersytetu krak. Maurycy Straszewski; Biała-Żywiec włościanin Fr. Kramarczyk, poseł do sejmu; Kraków-Chrzanów ks. Chotkowski, dotychczasowy poseł (wybór pewny), kontrkandydatem jest wikarjusz Michałek z Jordanowa; Nowy Targ-Limanowa-Grybów ks. dr. Góralik i Jan Potoczek, włościanin, poseł sejmowy; Jasło-Krosno-Gorlice dr. August Lewakowski, dotychczasowy poseł; Kolbuszowa-Rzeszów hr. Zdzisław Tyszkiewicz; Nisko-Łańcut hr. Ferdynand Hompesz; Jarosław-Cieszanów ks. Jerzy Czartoryski; Brzozów-Sanok-Lisko włościanin Jan Skwara. Z wymienionych kandydatów bardzo wielu ma zapewnione mandaty."

Br. Z.

Z teatru.

Żałuję bardzo, że dorywczość sprawozdań dla pisma codziennego pozbawia mnie możności porównania niektórych dat z życia Szopena, Musseta i pani Dudevant (Georges Sanda).

„Dalilę" widywałem dosyć często dawniej na naszej scenie, a nigdy jednak bardziej, niż wczoraj nie nastręczała mi się upornie myśl, że zasadniczy pomysł tego dramatu Feuillet poczerpnął z życia trojga ludzi, z których pierwszy nieśmiertelny pieśniarz tak nam blizki. Cały obraz V-ty dramatu, to jakby fotografja wzajemnego stosunku pani Dudevant, a genjuszem naszej muzyki, stosunku, z którego chcąc się uniewinnić niby przed światem, ta licha kobieta stworzyła jeszcze ową „Lukrecję Floriani", w której siebie, jako ofiarę Karla-Szopena przedstawia. I jako szczyt pastwienia się nad człowiekiem, któremu skróciła życie, kazała mu korygować swój romans w druku. Szopen korygował strawestowaną historję własnego serca, z której wypadło, że to on wyzyskuje i zabija najszlachetniejszą z kobiet.

Było to wierne powtórzenie wszystkich przejść z Mussetem, który znowu znalazł swój „śpiew Kalwarji" w romansie p. t. „Ona i on". Alfred de Musset znalazł mściciela w bracie swoim, Pawle, który wiernie opowiedział przygody podróży do Włoch dwojga kochanków. Są w tej powieści brata o bracie ustępy całe, robiące wrażenie pamiętnika poety, a przerażają potwornością charakteru kobiety, która, jak słusznie powiada Feuillet, przez usta Cargniolego, zaparłszy się Boga, oddała się djabłu.

Otóż nie jestem pewny, czy „Dalila" pisaną była już po śmierci Alfreda i po ukazaniu się w druku romansu Pawła Musseta, jakkolwiek przeniesienie akcji na grunt włoski i wzmianka o owym urodziwym a tak głupim tenorze upoważnia do przypuszczeń, że Feuillet, jeśli nie czytał, to znał z opowiadania skandaliczne przygody pani Dudevant z owym chirurgiem włoskim, równie pięknym, jak głupim i tchórzem, z których Paweł Musset tak szczegółową zdaje sprawę.

Bo że Roswein, genjalny muzyk, suchotnik, musi nastręczać wspomnienie Szopena nawet francuzom, toć chyba kwestji nie ulega.

Trudno też o dramat szlachetniejszy, wyższy nastrojem, bardziej idealistyczny treścią a realistyczniejszy formą od „Dalili". Oto życie przedstawione w całej prawdzie, bez zasłonek i omówień, a jednak streszczające w sobie wyższe aspiracje i poważniejsze cele serca i umysłu ludzkiego. Może ta sztuka nie rozwiązuje tezy powołania artysty zgodnie z pojęciem wielu, boć trudno stawiać reguły niewzruszone i wskazywać kierunek lotu skrzydlatej dziatwie Apolina, którą nieokiełznana fantazja czasem i w pożar namiętności uniesie w pogoni za natchnieniem. Iluż z nich, szarpiąc w bólu pierś własną, dało światu nieśmiertelne arcydzieła poezji i melodji. Trudno brać takich w ryzy systematu praw ogólnych, porządku, ładu i przezorności życiowej. W wielkiej księdze przeznaczenia jeden tylko kategoryczny nakaz zapisano dla artysty: „będziesz tworzył". Czy pieśń powstanie z bólu, czy z uśmiechu, czy z cierpienia urodzi się, czy ze szczęścia, to dla świata, dziedzica arcydzieł, rzecz obojętna i niezbadana tajemnica między twórcą człowiekiem a Stwórcą—Bogiem.

Tasso szaleje dla kobiety, gdy Göthe ją wyzyskuje, Szekspira podnieca wino, które zabija Szyllera; gracz Regnard najlepiej ośmiesza graczy, gdy Moljer, zdradzony przez żonę, drwi z oszukanych mężów. Allori kona przez Mezzafirę, ale z niej właśnie tworzy najpiękniejszy swój obraz, Judytę, a gdy Musset rozpił się i zszedł do ostatnich granic z Georges Sand, Szopen przy niej i po niej wyśpiewał najpiękniejsze swoje polonezy, preludja i mazurki.

Pomimo to wszystko, co mówi Sertorius o powołaniu artysty w akcie I-ym i to, co mówi Cargnioli o kobietach w obrazie V-ym, jest i piękne i szlachetne i zgodne z pojęciem idealnem sztuki, a zatem z tezą, jaką sobie Feuillet w tym utworze *par excellence* tendencyjnym postawił. Że to tendencja nie dorywcza, nie walka z wiatrakami, lub paradoks sofisty, rzucony w świat, ot dla rozgłosu kuglarza, więc też „Dalila" nie starzeje się i zdaje mi się, że przeżyje wszytkie „Damy kameljowe" z „Francillon" i „Żonami Klaudjusza" w dodatku.

A jest to znowu sztuka, która ma wyjątkowe szczęście do naszej sceny, naturalnie kiedy na niej gości pani Modrzejewska.

Jeżeli Marja Stuart jest, o ile mnie się zdaje, najpiękniejszą rolą znakomitej artystki, to Eleonorę Falconieri nazwałbym najwykwintniejszą. Nigdzie może pani Modrzejewska nie daje takiego dowodu doskonałego pojęcia miary artystycznej, jak właśnie w „Dalili". Jedna nuta przeciągnięta u tej wielkoświatowej awanturnicy, zmieni ją w trywjalną, sprośną ladacznicę; niedociągnięcie tonu obniży wartość realistyczną kreacji i skruszy podstawę wiernie odtworzonego przez autora temperamentu do niemożliwej i nielogicznej namiętności idealnej, widocznego nonsensu z samego zestawienia tych dwóch wyrazów.

Pani Modrzejewska od początku do końca „Dalili" jest tak konsekwentną w przeprowadzeniu charakteru, tak wysoko estetyczną, a przytem prawdziwą w nawskróś realistycznej scenie obrazu III-go, że śmiało, jak powiedziałem, rolę tę do najwytworniejszych, najznakomitszych artystki zaliczyć można. A przytem wygląda w niej tak pięknie, że nikt się Roswejnowi nie dziwi, że dla niej głowę stracił i zapomniał o wszystkiem, nawet o narzeczonej i sztuce.

Cargnioli na zbyt ciężką naraził go próbę! A zrobił to tak dobrze, tak zręcznie, ten wielki pan i meloman, który w grze p. Leszczyńskiego wyszedł tak... nie wahałbym się użyć tu wyrazu znakomicie, gdybym się nie lękał, że drugie przedstawienie inaczej wypadnie i że artysta „z Bożej łaski", jakim jest p. Leszczyński, zapomni przy następnych widowiskach o tem, co nas tak podbiło na wczorajszem, to jest o sile, naturalności, swobodzie nienadużytej i imponującej dystynkcji powierzchowności Cargniol'ego. Niechże pan Leszczyński to wszystko utrzyma równie dobrze jak rolę w pamięci, a Cargniolego wtedy do najlepszych i najszczęśliwszych swoich kreacyj będzie mógł policzyć.

Pan Rapacki pozostał zawsze wzorowym Sertorjusem, a panna Czaki gra z uczuciem i wdziękiem rolę Marty.

Roswejn p. Ładnowskiego nie bardzo mi się podobał; jest też to niewdzięczna rola kochanka, biernego w akcji i walczącego tylko powierzchownością i dykcją. Zepsuć ją łatwo, ale zrobić z niej coś wybitnego nie przypuszczam, żeby było można nawet dla wielkiego bardzo aktora. Ten Roswejn jest trochę anemiczny w akcji i strasznie młody w intencji autora. Wyglądać młodzieńczo na scenie to ciężko nawet dla istotnie młodego artysty, a Roswejn ma niewiele więcej nad lat dwadzieścia! W każdym razie p. Ładnowski grał rolę bardzo poprawnie, tylko nie stworzył z niej jakiejś wybitnej kreacji, których ma na naszej scenie w różnych rodzajach tak wiele.

Całość i wystawa sztuki nie pozostawiły nic do życzenia.

Kazimierz Zalewski.

Sarcopsylla penetrans.

W jednym z feljetonów, omawiających losy wychodźców naszych pod skwarnem niebem Brazylji, do plag emigrantów zalicza Adolf Dygasiński t. zw. „pchłę ziemną" (*Sarcopsylla penetrans, Sandfloh*).

Owad ten, zdaniem wielu, najgorszej używa opinji. Wywoływać ma owrzodzenia, w których rozwijają się gąsienice, zapalenia członków, utratę ich, a nawet śmierć.

Oto, co mówi o nim Taschenberg w „*Bilder aus dem Insectenleben*": „Jeżeli się pchły tej natychmiast nie usunie, wtedy dostaje się pod skórę, cienką jej warstwą osłaniając się tak, iż koniec tylko ciała owadu wygląda poza nią, umożebniając tym sposobem znoszenie jaj na ze-

---

rza z błyskawicami i piorunami; w niecałą godzinę atoli przeleciała, zostawiając za sobą spienione i szalejące fale.

O godzinie 8¾, przybyliśmy do Itajahy; ponieważ zaś wiedziałem, że parowiec ma tu zabrać ładunek i przeto musi w porcie noc spędzić, więc wylądowałem, udając się do znanego mi już hotelu niemieckiego. Trafiłem właśnie na chwilę uroczystą: w dużej sali stała choinka, suto oświetlona i przystrojona, a gospodarz rozdawał dary dzieciom oraz służącym. Zaraz mię wziął pod rękę, nazwał swoim „*landsmanem*" z Europy i w przystępie tkliwości oświadczył, że jakkolwiek w tak uroczystej chwili nikomu się w hotelu nic nie sprzedaje, ja jednak, europejczyk, człowiek z innej półkuli, mogę zadysponować, co mi się podoba. Podziękowałem za względy, a gdy podszedł służący, rzekłem: „*Bitte ein Schlafzimmer und Thee, viel Thee!*"

Kiedym się znalazł samotny i przy dużym czajniku z herbatą, nie mogłem się oprzeć wspomnieniom życia, związanym z wigilją Bożego Narodzenia. Myślałem o domu, o przyjaciołach warszawskich, z którymi zwykle w tym dniu od wielu lat jadam śniadanie. Podniecony tem wszystkiem, siadłem i pisałem do białego rana; może to było złudzenie, a może przypadek, iż w nocy ktoś ciągle podchodził pod moje okno.

Nazajutrz, o godz. 11 przed południem, wypłynęliśmy z Itajahy. Na okręcie nic nie jadłem, oddawałem swe porcje dzieciom emigrantów; nawiasem mówiąc, strawa okropna. Chłopi nie spostrzegali tego, iż jestem pod jakąś szczególną obserwacją, więc pogarszali moją sytuację, włócząc się za mną wszędzie i czyniąc mi zwierzenia, często zupełnie niepotrzebnie cichym głosem. Gdybym im zaś był powiedział, o co chodzi, nie umieliby się zachować odpowiednio; zatem dźwigałem na sobie dwa brzemiona: coraz jawniej okazywaną mi pogardę i podejrzliwość brazyljan, oraz zaufanie emigrantów. Tych ostatnich, choć to płatni pasażerowie, traktowano o wiele gorzej, niż innych, którzy za takie same pieniądze podróżowali. Taki był stan rzeczy, gdyśmy w pierwsze święto Bożego Narodzenia, już po godzinie 8-ej wieczór, przybili do portu San-Francisco. I tu także wysiadłem na ląd; deszcz lał, jak z cebra, a ja poszukiwałem hotelu niemieckiego. Biegnąc dosyć szybko, spotkałem gromadę ludzi, którzy rozmawiali głośno i po polsku. Zatrzymałem się, mimo deszczu, i spytałem:

— Zkąd wy jesteście?

— Z Polski!—odpowiedzieli.

— Z których stron?

— Najwięcej nas tu ode Mławy, ale tu są i inni.

— Cóż tu robicie?

— Dzisiajeźwa świętowali czego zwyczaj, a pojutrze mają nas transportować do Zionwil (Joinville), bo ta pono na kolonjach ludzie sieją żyto i sadzą kartofle.

— A byliście już gdzie przedtem?

— Byliśwa, zabyłem sobie, jak się to miejsce nazywa... Maryna, nie pamiętasz ty?"

— Nie wiesz? Toć w Porcie Alagrze (Porto Allegre).—odrzekła baba, która niosła na plecach zawiniątko, przy piersiach—dziecko, szła boso i spódnicę miała z obu boków spiętą u bioder, jak firanki.

Zaprosiłem tę gromadę na *cachas* (czytaj: kaszas, wódkę) do szynku i w ten sposób obszedłem święto Bożego Narodzenia. Oni się pocieszyli i ja także.

Przenocowawszy w San-Francisco, rano znowu wróciłem na okręt, który zabrał nieco ładunku, nieco pasażerów i ruszył w kierunku Paranaguy, gdzie ja, gdybym się znajdował był w innych warunkach, powinienbym wysiąść, pojechać do miasta Curitiby, stolicy stanu Parany, i zobaczyć dawne kolonje polskie. Ale to zajęłoby znowu miesiąc czasu, pociągnęłoby duże wydatki; więc pierwotnego swego planu musiałem zaniechać. Na okręcie nic się nie zmieniło na lepsze; owszem, moja ztąd rejterada co noc, niepraktykowana przez innych pasażerów, moje odstrychnięcie się od wszystkich, oprócz chłopów polskich, zdawały się podżegać niechęć ku mnie republikańskich marynarzy. W drugie święto Bożego Narodzenia, jakoś około piątej po południu, przybyliśmy do małego portu Paranagua. Nasz parowiec odznaczał się od innych tem, iż przybywając do jakiegoś portu, lub odpływając z niego, dawał szczególne hasło: wypuszczana para wygrywała bowiem tony muzyczne—do, re, mi, fa, sol..., co jak sobie każdy może wyobrazić, robiło wrażenie potężnego ryku osła. Ale dumny był z tego kapitan „Alexsandrji" i cała załoga, ponieważ ów głos okrętu sprowadzał na wybrzeże wszystkich mieszkańców małych portowych miasteczek, a w Paranaguy zapał ludności doszedł do tego stopnia, że okrętowi ludność miejscowa wyprawiła nadzwyczajną owację. Witano nas licznemi fajerwerkami i muzyką, a okręt ciągle odpowiadał na to rykiem, który z kolei rzeczy wpływał na spotęgowanie entuzjazmu mieszkańców Paranaguy. Nie przesadzam wcale — wypuszczono parę tysięcy fajerwerków i cała ta owacja przeciągnęła się do godziny dziesiątej w nocy. Deskami połączono okręt z wybrzeżem i po tych deskach wpadała na pokład rozentuzjazmowana ludność, aby obejrzeć nadzwyczajny parowiec, przypatrzeć się jego kapitanowi. Przybyła tu i muzy

wnątrz. Obecność owadu zdradza przykre swędzenie, jeżeli zaś łagodzi się je drapaniem, łatwo wtedy wywołać wrzody, sprowadzające silne zapalenie dotkniętego członka, często do amputacji zmuszające."

Rehabilituje w części pasorzyta A. Smith, zamieszkały w Joinville w Brazylji, w przesłanej do *Naturwissenschaftliche Wochenschrift* korespondencji. Ciekawe ona i na czasie dla nas zawiera szczegóły.

Pchła ziemna jest o wiele mniejszą od pchły zwyczajnej *(Pulex irritans)*, jakkolwiek ogólnym kształtem i barwą wielce do niej zbliżona; ostatnia wszakże para nóg, do skoków służąca, znacznie mniej u pierwszej rozwinięta. To też skacze ona rzadko, w wyjątkowych tylko okolicznościach; poza tem ruchy ma szybkie i zwinne. Napada stopy ludzkie i łapy zwierząt, z upodobaniem lokując się w palcach w pobliżu paznogci. Czyni to zaś, o ile się zdaje, tylko samica, samce prowadzą życie ruchliwe, nomadyczne. Raz tylko Smith spotkał w pęcherzyku podskórnym dwa osobniki razem, z których mniejszy wydał mu się samcem.

Pchła, zamierzająca dostać się pod skórę, zamiary te zdradza lekkiem ukłóciem i nic łatwiejszego, jak usunąć ją wtedy, byle nie miała czasu przebić się głębiej. Nie postarawszy się jednak natychmiast o pozbycie się niemiłego gościa, wgryza się on w ciało i to nietylko pod wierzchnie jego warstwy, ale znacznie głębiej. Odczuwamy wtedy przykre nieustające swędzenie, a pozbycie się pasorzyta za pomocą zwyczajnie w tym celu używanej igły, ze względu na drobne jego rozmiary, niełatwą jest rzeczą.

W przeciągu dwóch dni pchła przedostaje się do warstw skóry, potrzebom pasorzyta odpowiadających, wierzchnie jej warstwy pozornie zasklepiają się i tylko czasem ciemna podskórna plamka zdradza miejsce pobytu nieproszonego gościa. Uczucie swędzenia, wywoływane ssaniem krwi przez pasorzyta, nie ułatwia również odkrycia go, złudnie bowiem odzywa się często w okolicach ciała sąsiednich, dość nawet oddalonych od dotkniętego owadem.

Wydobycie pchły z każdym dniem staje się trudniejszem. Odwłok jej szybko powiększa się, dorastając niekiedy wielkości ziarnka grochu; zakończeniem swojem dosięga wreszcie powierzchni skóry, często w tem miejscu stwardniałej i wtedy to rozpoczyna się składanie jaj. Tam, gdzie odzież nie stoi temu na przeszkodzie, dobywają się one, jak nasiona z owocu niektórych roślin, z pewną siłą rzutu tryskając niemal na zewnątrz. Wyjęcie pchły z ciała czynności tej nie przerywa; na odwłoku spostrzegamy wówczas czerwone, do muskułów nieco podobne smugi; kurczą się one i rozszerzają kolejno, a za każdym ruchem wyrzucają jedno jajko, niekiedy na odległość kilku cali, co przy dość szybko powtarzających się skurczach odwłoka sprawia wrażenie mikroskopijnego wodotrysku.

Zniósłszy jaja, owad sam zwolna wydostaje się z ciała i odpada, długa to jednak historja, kilka trwająca miesięcy i lepiej jest pozbyć się pasorzyta inną drogą.

Po paru dniach jajka rozwijają się w gąsienice, kształtem i sposobem życia zbliżone do gąsienic pchły zwyczajnej. Pożywienia wyszukują sobie w pyle, przebywając z upodobaniem w gruncie piasczystym. W 8 do 10-ciu dni przechodzą w stan poczwarki.

Nigdy nie zdarza się, aby jajko pchły ziemnej, wewnątrz ciała ludzkiego czy zwierząt wydawało gąsienice. Bajka to, której źródło łatwo odgadnąć.

Mieszkańcy stref gorących chodzą przeważnie boso, przytem nie starają się zwykle we właściwym czasie usunąć pasorzyta, a gdy ten zasklepi się ostatecznie w ciele, ranią je ustawicznem drapaniem miejsc zaatakowanych. W ranki te właśnie składa następnie jaja drobny gatunek muchy, której gąsienice żyjąc w niem, powodują niebezpieczne owrzodzenia, psucie się i ślimaczenie ciała. Skutki te niedbalstwa i niechlujności zrzucane bywają następnie na rachunek pchły ziemnej.

Nierzadko zdarza się napotykać mieszkańców Brazylji całe roje pcheł ziemnych pod skórą własną hodujących, którzy zamiast usuwać je, drapią się niemiłosiernie i ranią, co przy współdziałaniu gorącego klimatu, wrodzonego nieporządku i zaniedbania wszelkiej kuracji, często smutne sprowadza następstwa. Amputacje palców, a nawe nóg całych, w tem położeniu rzeczy łatwo się tłumaczą. Wszakże rozdrapanie miejsca, przez zwykłą pchłę ukłutego, te same sprowadziłoby skutki, nie działa więc tu zatem i pchła ziemna bezpośrednio.

Sprawozdanie swoje kończy Smith twierdzeniem, iż łatwiej daleko pozbyć się pchły *penetrans*, niż zwyczajnej pchły *irritans*, przyczem przekroczenia pierwszej zasługują na przyznanie jej okoliczności łagodzących, działa bowiem pod wpływem uczuć macierzyńskich, podczas gdy druga jest poprostu krwi chciwym rabusiem. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w projekcie nowego kodeksu cywilnego postanowiono wprowadzić w Cesarstwie rady familijne na wzór istniejących w Królestwie Polskiem.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w tych dniach w radzie państwa czytano projekt, tyczący się zmiany w ustawie wojskowej artykułów o pospolitem ruszeniu. Według projektu, pospolite ruszenie będzie miało odtąd znaczenie wojenne i stanowić ma część sił zbrojnych państwa, związaną ściśle z wojskami polowemi i rezerwą, które będzie uzupełniało. W skutek tego pospolite ruszenie po ogłoszeniu mobilizacji formuje nietylko piesze pułki, seciny konne i uzupełnia marynarkę, lecz nadto tworzy baterje artyleryjskie, roty saperów i bataljony artylerji fortecznej. Powyższe oddziały w razie potrzeby postanowiono łączyć w pułki, brygady i dywizje. Na czele tych wyższych jednostek zbrojnych postanowiono stawiać jenerałów, sztab i oberoficerów z liczby dymisjonowanych i zaliczonych do pospolitego ruszenia. Ponieważ odpowiednich osób znajduje się w pospolitem ruszeniu zbyt mało, przeto postanowiono na przyszłość oznaczyć termin liczenia się w służbie dla jenerałów do lat 60, dla oberoficerów do 50 roku. Dla wszystkich innych wojskowych oraz dla szeregowców pospolitego ruszenia termin ten sięgać ma do 43 roku życia. Jednocześnie mają uledz zmianie sposoby gromadzenia funduszów na organizację pospolitego ruszenia.

= *Sudiebn. gaz.* podaje w formie pogłoski wiadomość, iż kijowski jenerał-gubernator hr. Ignatjew ma być mianowany jenerał-gubernatorem w Finlandji. Na miejsce ustępującego hr. Ignatjewa ma być podobno mianowany ks. D. Wiaziemski.

= Zatwierdzenie nowej ustawy o polowaniach i ochronie zwierzyny dla Królestwa Polskiego, opracowanej przez warszawski oddział Towarzystwa łowieckiego, jest najniezawodniej spodziewane i ustawa ta jeszcze w tym roku zacznie obowiązywać. Nada ona Towarzystwu ogromne przywileje w kierunku zapobiegania kłusownictwa i podniesie stopień kar, wymierzanych przeciw naruszającym przepisy o polowaniu.

= Z powodu zwiększonego w czasie wielkiego postu handlu rybami, polecono na ten artykuł spożywczy zwrócić uwagę, zdarza się bowiem, iż przy sprzedaży ryb śniętych niesumienni handlarze zabarwiają skrzela, chcąc im nadać pozory świeżości, co łatwo może konsumentów w błąd wprowadzić. Ryby z najmniejszemi oznakami zepsucia należy bezwarunkowo konfiskować i to nietylko na targach oraz w sklepach, lecz i w restauracjach przy dopełnianiu rewizyj sanitarnych.

= Stali mieszkańcy Warszawy w liczbie 74-ch za nieprzemianowanie nazwisk żon zostali w drodze administracyjnej skazani na kary pieniężne w ogólnej sumie 148 rs.

= Do jakiego stopnia mieszkańcy Warszawy są skłonni do przeprowadzek, dowodzą zwiększające się czynności meldunkowe w naszem mieście, które właściwie wywołały potrzebę zmienienia skorowidza i zaprowadzenia kartek meldunkowych nowej formy do użytku biura adresowego. I tak według kontroli policyjnej, na 9-ciu mieszkańców 4-ch zmienia miejsce zamieszkania przynajmniej dwa razy do roku, wszyscy zaś przynajmniej corocznie. W r. 1887-ym zanotowano przemeldowywań, według ilości kartek meldunkowych, zużytych w tym czasie, 674,500, w 1888-ym 709,650, w 1889-ym 795,150, a w r. z. więcej nad 800,000. Wogóle, w porównaniu do innych miast Europy, mieszkańcy Warszawy należą do najruchliwszych pod względem zmiany miejsca zamieszkania.

= Wał ochronny na prawym brzegu Wisły, mający prowadzić wzdłuż parku praskiego pomiędzy dwoma mostami, do czego od kilku lat gromadzi się materjał, w r. b. będzie profilowany i wzmacniany. W tym celu wyznaczony został potrzebny fundusz, a roboty rozpoczną się z wiosną.

= W radzie miejskiej dobroczynności publicznej podniesiony został projekt, ażeby w ambulatorjach szpitalnych biednym chorym, przychodzącym z miasta, oprócz porady lekarskiej, wydawano również bezpłatnie lekarstwa i pierwsze środki opatrunkowe, wyrabiane w aptekach szpitalnych. Projekt po wyższy, popierany przez inspektora szpitali cywilnych, ma być zadecydowany na jednej z najbliższych sesyj tejże rady dobroczynnej.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej w Warszawie uzyskało w ciągu miesiąca stycznia r. b. z ofiar dobrowolnych sumę 1,810 rs. 30 kop. i wsparło w tym samym czasie 558 rodzin.

= Na oczyszczenie linji ze śniegu, ułatwienie przepływów pod mostami, urządzenie prowizorycznych ochron i t. p., zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył na r. b. fundusz w wysokości 13,700 rs. Nie ulega wątpliwości, że wobec wyjątkowo obfitej w śniegi tegorocznej zimy fundusz ten będzie tylko małą cząstką rzeczywistych na cel powyższy wydatków.

= Zabawy ludowe na placu Ujazdowskim, z powodu znacznej różnicy terminu świąt Wielkiej Nocy obu stylów, trwać będą od 29-go marca do 1-go maja.

= W mieście naszem powstać ma specjalne biuro do załatwiania wszelkich czynności przy przewożeniu transportów kolejami. Dotychczas obowiązki powyższe pełnili urzędnicy wszystkich tutejszych kolei za oddzielnem wynagrodzeniem, które sięgało rocznie sumy rs. 40,000.

= W zjeździe sędziów pokoju w ciągu bieżącego miesiąca wszelkie sprawy tak cywilne jak i karne są sądzone: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki; początek zaś posiedzeń sądowych o godzinie 10-ej rano.

= Dzisiejszym pociągiem rannym p. prezydent miasta, jenerał Starynkiewicz, wyjechał do Petersburga w interesie ostatecznego ukończenia sprawy czwartej serji obligów kanalizacyjnych miejskich. Obowiązki prezydenta miasta zastępczo pełnić będzie radca magistratu r. st. Gagatnicki.

= Bawi w naszem mieście redaktor *Gazety kieleckiej*, p. Stanisław Siennicki.

= W dniu wczorajszym powrócił z zagranicy prezes kolei łódzkiej i dąbrowskiej, Jan Bloch.

---

ka, zagrała hucznie, a gdy skończyła swoje, wystąpił jakiś mąż publiczny z Paranaguy, zrzucił płaszcz hiszpański, który nosił na jednem ramieniu, przeciągnął palcami jak zgrzebłem po sutej czuprynie i wypalił długą mowę, pełną gestów, patosu w głosie. Nie podchodziłem ja tam blizko, aby w chwili zapału nie stać się przedmiotem publicznej uwagi; chciałem jednak widzieć i słyszeć wszystko. O uszy moje obiły się wyrazy mówcy takie, jak: „*Paranagua, patriotismo, capitano, brazileiro, Alexandria, sympathica*". Kapitan okrętu, mruk i zły, jakby sobie znienawidził całą ludzkość, rozrzewnił się teraz i pozwolił wszystkim wchodzić na statek. Murzyni, murzynki, ich dzieci, tłumy jakichś łobuzów — wszystko to włóczyło się do późnej nocy po różnych dziurach na okręcie. Nie wytrwałem do końca manifestacji i drapnąłem do miasteczka, aby tam co zjeść i przenocować. Paranagua liczy niecałe 5,000 mieszkańców, ma zaś aż cztery kościoły. Z portu tego miasteczka idą w świat wielkie ładunki *matlé*.

Nazajutrz, 27-go grudnia, dosyć późno, bo około południa opuściliśmy Paranaguę, gdzie także spotkałem rodziny polskich emigrantów, czekających na okręt, któryby ich zawiózł do Blumenau, ponieważ „od kogoś słyszeli, że tam dla polaków jest dobrze".

Około godziny trzeciej zerwała się znowu burza i to już z nadzwyczajną siłą; fale rzucały okrętem jak piłką *) Rozległ się stra zny wrzask kobiet i dzieci, które się nie mogły utrzymać nawet w łóżkach. Oh, jak się ludzie boją śmierci! Zaprowadziłem rygor i zabroniłem płakać, ostro strofując matki i ojców. Na okręcie wszystko pływało w wodzie, przyczem zdarzały się różne komiczne sytuacje. Podczas tego, gdy graty i pakunki skakały po izbie, lub się szybko przesuwały od ściany do ściany, a ludzie trzymali się poręczy, haków, aby nie upaść, naraz zkądś z pod łóżka wysunęła się drewniana klatka z dwiema małpami i uderzyła o próg drzwi tak silnie, że kilka szczebli pękło. Małpy wydostały się na wolność, skakały po łóżkach, oknach, głowach ludzi! Ktoś odsunął szybę okna i małpy, jedna za drugą, poszły hulać po linach, po maszcie. Niemiec, do którego zwierzęta należały, cierpiał właśnie morską chorobę.

Na pokładzie znowu znajdowało się coś około 30-tu beczek z jajami, linami poprzywiązywanych do haków w ścianach. Ale to nic nie pomogło: beczki powypadały, a potem już do samego Rio de Janeiro ciekła z nich jajecznica. Najwięcej ucierpiał koń, którego w klatce posyłał aptekarz z Paranagua przyjacielowi swemu do Santos. Biedne zwierzę, przerażone hukiem i powodzią fal, o mało sobie nóg nie połamało, a uległo pokaleczeniu. Był to porządny taniec, dodać należy, iż przebywaliśmy okolice morza bardzo niebezpieczne, pełne skał podwodnych; ocean tedy wystąpił w zupełnym rynsztunku. O ile mogłem, trzymałem się już szrub, przytwierdzających okno, już różnych poręczy, aby tylko widzieć to morze sine, zapienione, rzucające się wściekle! W oddaleniu widniała naga skała, obwinięta w fale oceanu, uwieńczona jego pianą, stała niewzruszona — to Pic de Paranagua! Widać niebezpieczeństwo groziło, skoro około godziny 8 ej wieczór okręt musiał się schronić po za małą wysepkę Avrigo, na której znajduje się latarnia morska, i tam noc przepędziliśmy.

Adolf Dygasiński.

*) Może nie powinienem zbyt szastać wyrazem *burza*, przez który marynarze oznaczają zwykle niebezpieczne dla okrętu spotkanie się dwóch wiatrów w jakiejś cieśninie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Modrzejewska ukaże się jutro w „Odecie" (abonament nr. III-ci, przedstawienie drugie).

* W teatrze Rozmaitości jutro „Wielki człowiek do małych interesów".

* Teatr Mały wystąpi jutro pierwszy raz z czarodziejską operetką Zaytza p. t. „Figle Chochlika".

Główna rola nastręcza pani Zimajerowej wdzięczne pole do popisu.

W wykonaniu biorą nadto udział pani Święcka i p. Misiewicz.

Widowiska dopełni zawsze mile widziana „Lekka kawalerja".

W program zapowiedzianego na niedzielę koncertu symfonicznego pod dyrekcją p. Rzebiczka wchodzą trzy nieprodukowane u nas utwory orkiestrowe: symfonja nr. 5-ty Raffa p. t. „Leonora" według ballady Bürgera, uwertura Schumana (op. 52) i „Benvenuto Cellini" uwertura charakterystyczna Berlioza.

Teresa Carreno, znakomita pjanistka, biorąca, jak wiadomo, udział w tym wieczorze, odegra: koncert na fortepjan (C moll) St. Saënsa i fantazję węgierską Liszta.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 220, Letnim na występie Modrzejewskiej 1,090 i Małym 225.

= Sprawozdanie.

Zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej dla urzędników i oficjalistów kolei terespolskiej przygotował sprawozdanie z działalności kasy za V-te półrocze, t. j. za czas od d. 1-go lipca do 31-go grudnia r. z.

Sprawodanie objaśnia, że kasa na początku V-go półrocza liczyła 276 uczestników, przybyło 52, ubyło 10, zatem z końcem półrocza liczba uczestników wynosiła 318.

W dniu 31-ym grudnia wnioski uczestników wynosiły: na rachunku wpisowego rs. 1,591, na rachunku wkładów obowiązkowych rs. 9,991 k. 91, wkładów zaś dobrowolnych rs. 2,017 kop. 29, razem rs. 13,600 kop. 20.

W ciągu półrocza sprawozdawczego udzielono pożyczek 288 uczestnikom na sumę rs. 17,569 kop. 5, co z pozostałością z 4-go półrocza stanowi rs. 27,850 kop. 28, w tymże czasie odzyskano rs. 14,470 kop. 79, z końcem półrocza pozostało na dłużnikach rs. 13,379 kop. 49. Zyski wynosiły rs. 635 kop. 79, z których rs. 153 wydano na koszta administracyjne, resztę w stosunku 8½% rozdzielono, jako dywidendę. Majątek kasy wynosił rs. 14,089 kop. 39.

W końcu b. m. ma być zwołane ogólne zgromadzenie uczestników, na porządku dziennym którego będzie przedstawione do zatwierdzenia sprawozdanie z ubiegłego półrocza, wyznaczenie stopy procentowej od pożyczek i wkładów na bieżące półrocze, oraz wnioski zarządu i uczestników.

= Protest handlarzy wołów.

Od lat trzech krążą pogłoski, iż kwarantanna wołów ma być przeniesioną do Warszawy i że nie będzie wolno handlarzom wyładowywać bydła z wagonów w Kowlu i Brześciu.

W ostatnich dniach sprawa ta znowu była na porządku dziennym z powodu petycji, wniesionej domagistratu z żądaniem ograniczenia codziennych targów wołów do dwóch dni w tygodniu.

Komisja miała orzec, iż ustanowienie targów dwudniowych nastąpić może nie prędzej, aż będzie przeniesiona kwarantanna z Kowla i Brześcia do Warszawy.

Otóż przeciw projektowi przeniesienia kwarantanny do Warszawy wystąpili handlarze wołów do ministerstwa z protestem podpisanym przez 84-ch handlarzy i 40-u hodowców bydła, w którym dowodzą, iż woły, wiezione z dalekich stepów w małych wagonach kolei południowych, muszą być wypędzane z wagonów w Kowlu i Brześciu, w celu nakarmienia i napojenia, czego w wagonach dokonać nie można, a niepodobna zostawiać bydła bez karmy i wody po dni kilka w wagonach, a zresztą bydło, wiezione w zbitej masie w wagonach, potrzebuje bodaj krótkiego wypoczynku na otwartym placu, gdyż w przeciwnym razie straciłoby wiele na wadze.

Dalej dowodzą oni, że przeładunek wołów w Kowlu i Brześciu jest dla nich dogodny i z tego względu, że wagony kolei terespolskiej i nadwiślańskiej są znacznie większe i mogą ładować do jednego wagonu od 12—14-tu sztuk, gdy w wagonie kolei południowej nie zmieści się więcej nad 8 wołów.

Wywody handlarzy i hodowców były poparte podpisami weterynarzy i kilku towarzystw opieki nad zwierzętami.

= Kanały.

Kanały, ciągnące się od rogatki mokotowskiej do belwederskiej, w lecie r. b. mają być pokryte pomostem i następnie zasypane ziemią.

Wpłynie to korzystnie na oczyszczenie powietrza i uzdrowotnienie całej tej okolicy podmiejskiej.

= Za donżuanerję.

W początkach zeszłego tygodnia dwie siostry, panny D., jadąc z Kutna bez męzkiej opieki, były narażone na zuchwałą zaczepkę trzech młodzieńców, których humor przechodził wszelkie granice przyzwoitości.

W Skierniewicach panny D. przesiadły się do damskiego przedziału i zostały uwolnione od nieprzyjemnego towarzystwa.

Nazajutrz wszakże dwaj z donżuanowskiej szajki, przy spotkaniu panien D. na ul. Królewskiej, zuchwale zbliżyli się do powitania, jako znajomi z podróży.

Zaczepka ta została skarcona przez pana M., wuja zaczepionych, a nadto donżuanów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W tych dniach obaj młodzieńcy, wyrokiem sędziego pokoju XIII-go rewiru, skazani zostali na dwutygodniowy areszt.

= Oszustwo.

Niejaki Bronisław Kurzyński, zajmujący się hurtowym handlem różnych artykułów spożywczych, był winien Tomaszowi Siecieniowi 600 rs., na którą to sumę S. posiadał weksel.

Wierzyciel, zamieszkały w gm. Brudno, otrzymał od K. wezwanie, aby się w poniedziałek, t. j. wczoraj, stawił w oznaczonej podmiejskiej bawarji, gdzie rachunki zostaną uregulowane.

Siecień, przybywszy na miejsce, zastał już Kurczyńskiego, który z wielką serdecznością zaczął swego wierzyciela ugaszczać.

Kiedy S. był już dobrze podchmielony, Kurzyński, wydobywszy pugilares, oznajmił, iż weksel wykupi.

Dłużnik, licząc pieniądze, oglądał podany mu przez Siecienia weksel.

Po chwili jednak K., niby się namyśliwszy, powiada:

— Odłóżmy lepiej wypłatę na później, a teraz pijmy — i, mówiąc to, chowa pugilares, a weksel oddaje Siecieniowi.

Po upływie kilkunastu minut Kurzyński bawarję opuścił i wcale już, pomimo obietnicy, nie wrócił.

Siecień, zaniepokojony nieobecnością K., wytrzeźwiał i wydobył weksel.

Był to istotnie weksel, lecz inny, bez znaczenia, gdyż na blankiecie wypisano jakieś słowa bez związku.

Kurzyński dopuścił się zamiany, której Siecień na razie nie dostrzegł.

Interpelowany K. odmówił wszelkich wyjaśnień.

Sprawa wejdzie na drogę sądową.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Przejazd Kazimierz Gawryszek z pod nr. 16-go przy ul. Smoczej przejechał wozem przechodnia, Cholowskiego, który otrzymał dotkliwe obrażenie prawego boku.

Cholowskiego odwieziono do mieszkania pod nr. 13-ym przy ul. Wołowej.

Na ul. Przyokopowej Teofila Bartłomiejewska najechana przez konnego jeźdźca, upadła.

Podniesiono ją ze zwichniętą nogą i dotkliwą raną na głowie, otrzymaną od uderzenia kopytem konia.

Sprawca wypadku, jakiś kilkunastoletni wyrostek, zdołał bezkarnie umknąć.

= Wystraszone konie.

W dniu wczorajszym, podczas salw na pogrzebie rotmistrza barona Wolfa na cmentarzu ewangelickim, przestraszyły się huku wystrzałów konie, zaprzężone do prywatnego ekwipażu.

Spłoszone rumaki skręciły w bok i rozbiły karetę.

Stangret spadł z kozła, lecz uszkodzeń nie poniósł.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod nr. 17-ym przy ul. Świętojańskiej, Antonina Niedzwiedzka, w trakcie prowadzonej rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Przyczyna śmierci nie jest wiadoma, zwłoki więc zabezpieczono celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Z papierosa.

Nocy wczorajszej Michał Wójcikiewicz, robotnik fabryczny, zamieszkały na Czystem, powróciwszy do domu w stanie pijanym, paląc papierosa, rzucił niedopałek w kołyskę dziecka.

Dym i swąd w połączeniu z krzykiem dziecka rozbudziły uśpionych domowników.

Ogień bezzwłocznie ugaszono.

Dziecko uległo ciężkim poparzeniom lewego boku.

Obrady w Towarzystwie ziemskiem.

Kasa przezorności.

Drugie posiedzenie ogólnego zebrania komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się w dniu dzisiejszym.

Na posiedzeniu tem przychodzi pod dyskusję projekt utworzenia kasy przezorności i pomocy, która ma zastąpić istniejącą dotychczas radę gospodarczą funduszu pożyczkowego urzędników i oficjalistów władz Towarzystwa.

Ustawa projektowanej kasy uległa kilkakrotnym modyfikacjom, a w ostatecznej redakcji przedstawia się, jak następuje:

Dla utworzenia kasy składają się wpływy:

a) fundusz na wynagrodzenia przy wyjściu ze służby urzędnika;

b) składka 2% rocznie od etatowej płacy urzędników;

c) reszta, pozostała z funduszu na wsparcia i wpisy;

d) ofiary dobrowolne;

e) wpływy nieprzewidziane;

f) wkład, wynoszący 2% od pobieranej płacy;

g) fundusz, stanowiący własność urzędników, a pozostający w zawiadywaniu dotychczasowej rady gospodarczej;

h) pięciodniowa przewyżka pensji przy każdym awansie;

i) procent 5% od wszelkich gratyfikacyj;

k) pięciodniowa płaca od tych, którzy otrzymali ją po raz pierwszy we władzach Towarzystwa.

Celem kontrolowania funduszów kasy, oraz praw uczestników, prowadzone być mają w księgach trzy rachunki, rozdzielone na konta uczestników.

Rachunek zasługi obejmować będzie wpływy, oznaczone powyżej lit. *a*; rachunek pomocy lit. *b*, *c*, *d*, *e*; rachunek przezorności lit. *f*, *g*, *h*, *i*, *k*.

Z chwilą wyjścia ze służby uczestnik otrzymuje rachunek zasługi w całości, jedynie za zezwoleniem komitetu Towarzystwa; fundusz z tego tytułu wynosi po 20-tu latach służby rs. 200, po 40 rs. 400; z rachunku pomocy może utrzymać za upoważnieniem dyrekcji głównej część odpowiednią do liczby lat wysłużonych, a mianowicie 30% jeżeli wysłużył lat 10; 35% — lat 11; 100% po latach 20; fundusz rachunku przezorności otrzymuje całkowity.

W razie śmierci uczestnika fundusze jego, złożone w kasie, przechodzą na rzecz spadkobierców prawnych lub testamentowych.

Zadaniem kasy będzie nadto udzielanie pożyczek, spłacalnych jednorazowo lub ratami miesięcznemi; w wypadku pierwszym procent (6% rocznie) wymaganym będzie z góry, w drugim z dołu.

Termin zwrotu pożyczki oznacza się na miesięcy 24.

W końcu jeszcze nadmienić tutaj winniśmy, że ustawa tej kasy już zatwierdzona została przez dyrekcję główną.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą do nas d. 14-go b. m.: W Mogilnie deputowanym na sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego z kurji gmin włościańskich z powiatów: gnieznieńskiego, witkowskiego, inowrocławskiego, strzelińskiego, mogilnickiego i części żnińskiego wybrany został p. Antoni Meissner z Rudek.—Spółka meljoracyjna została ostatecznie założona i podana do zapisania sądowego. Do rady nadzorczej wybrani: Józef hr. Mielżyński z Iwna (prezes), dr. Kusztelan, dyrektor banku z Poznania (zastępca), ks. radca Kółecki, proboszcz św. Jana w Poznaniu (sekretarz), mecenas Ludwik Cichowicz (zastępca), Michał Sczaniecki z Nawry, J. Niemojowski z Dzierzbnicy, dr. Bulewicz z Gorzykowa, T. Pokrzywnicki z Małachowa, G. Raszewski z Jesionia, Bol. Kościelski z Śmiłowa, B. Sokolnicki z Tarnowa i L. Krause z Wesołek; do zarządu: Bern. Karłowski z Grąbkowa, Józef Mycielski z Kobylepola i Stanisław Orłowski z Poznania.

× **Sensacyjne bankructwo.** Wielkie wrażenie w Peszcie sprawiło temi czasy bankructwo Pawła Moryccu, blizkiego przyjaciela Tiszy. Długi wynoszą 1,600,000 złr.

× **W sprawie „kochiny".** Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego berlińskiego z d. 11-go b. m. przedmiotem ciekawych demonstracyj i przemówień była w dalszym ciągu „kochina". Dr. Silex przedstawił chorą z kliniki okulistycznej Schweiggera, która, dotknięta wilkiem prawego skrzydła nosa i prawej powieki, leczona była metodą Kocha. Po wstrzyknięciu 120 milgr. kochiny, zdawało się, iż wilk znikł zupełnie, po 10—12 dniach jednak wystąpił ponowie. Prof. Albert Fraenkel zdawał sprawę z doświadczeń robionych na 83 chorych, leczonych kochiną od 4—7 tygodni. Mówca zaznaczył dwa wypadki śmierci, w 7-iu zaś zmuszony był przerwać kurację z powodu niepożądanych komplikacyj (krwotok, gorączka). U trzech chorych laseczniki znikły na czas 4 do 9-iu tygodni, objaw ten wszakże zauważył Fraenkel także u suchotników nie leczonych kochiną. U 15 chorych kuracja żadnej nie wywołała zmiany. Co się tyczy przybytku na wadze, u chorych leczonych kochiną, i ten objaw zauważył Fraenkel u chorych leczonych zwyczajnemi środkami. Ogół doświadczeń mówcy wykazał 28 wypadków polepszenia tymczasowego, 20 bez polepszenia i 9 pogorszenia. Na ciężko chorych kochina nie działała zupełnie. Na posiedzeniu wymienionem przemawiał również Virchow, dowodząc, iż środek Kocha nie oddziaływa na gruzełek, lecz tylko i jedynie na tkankę otaczającą go, w której się właśnie gnieździ lasecznik. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, iż kochina wywołuje niekiedy gwałtowne zapalenie tkanki, co w płucach zmniejsza powierzchnię oddechową, a nadto, że wprowadza w ruch laseczniki, które tym sposobem po całem rozsypują się organizmie i szerzyć w nim mogą gruźlicę. Z drugiej stro

ny, zauważył Virchow, sztucznie wywołane przez kochinę zapalenie, może niekiedy dać impuls do zabliźnienia.

× **P. Zygmunt Stojowski**, odznaczony pierwszą nagrodą w konserwatorjum paryzkiem w klasach L. Diemera i zmarłego niedawno Delibesa, wystąpić ma w Paryżu z własnym koncertem. Program zapowiada utwory koncertanta przy współudziale orkiestry.

× **„Dziecko."** W rzędzie komedjopisarzy francuzkich staje obecnie nowa siła i to niepoślednia. Jest nią znakomity powieściopisarz Guy de Maupassant, którego sztuka p. t. „Dziecko" wystawiona ma być w teatrze Gymnase. Pierwsza to próba dramatyczna słynnego autora.

× **1,900.** Nie wiadomo, jaka jest ogólna licba cyklistów, zamieszkujących Paryż, że liczba ta jednak szybko rośnie, łatwo się przekonać z ilości pozwoleń, wydawanych przez prefekta policji, pragnącym dosiadać żelaznego rumaka, w Paryżu bowiem pozwolenie policji na to potrzebne. Owóż w przeciągu ostatnich czterech miesięcy prefekt pasował na cyklistów 1,900 osób.

× **Upadek Crispiego**, jak się tego spodziewać należało, przyjęto we Francji z niekłamanem i nietajonem zadowoleniem. W dziennikach francuzkich pełno odnoszących się do ostatnich wypadków włoskich spotykamy komentarzy, między któremi i anegdocie obszerne dostało się miejsce. Crispiego, według pogłosek, podtrzymywał na stanowisku głównie król Humbert, pomimo, iż królowa daleką była od sympatji dla Bismarka włoskiego, a zwłaszcza dla małżonki jego, pani Liny Crispi, chętnie odgrywającej rolę wicekrólowej. Dwa świeżej daty zajścia wzmocniły ostatniemi czasy nieprzychylność królowej względem żony premjera. Opowiadają, iż podczas pierwszego przedstawienia jednej ze sztuk Bissona w Rzymie, królowa obecna w teatrze bawiła się bardzo, oznaki zadowolenia swojego wyraźnie manifestując oklaskami. Pani Crispi, przeciwnie, zgorszona była sztuką i zgorszeniu temu dała wyraz, opuszczając ostentacyjnie teatr w połowie przedstawienia. I oto na drugi dzień Crispi wzbronił dalszego wystawiania sztuki, którą oklaskiwała królowa, ale którą potępiła pani Crispi. Jeszcze echo „skandalu" tego nie przebrzmiało, a nowe wydarzyło się zajście na balu w ambasadzie angielskiej. Na przyjęciu tem miała być obecna królowa Małgorzata, Lady Dufferin zatem jeden z gabinetów przeznaczyła wyłącznie dla panującej i dam, posiadających order „Annunciaty", który, jak wiadomo, odznaczonych nim stawia w rzędzie i daje tytuł „kuzynów króla". Dla królowej ustawiono w gabinecie fotel, dla „kuzynek" zaś jej zwyczajne krzesła. Traf zdarzył, iż z powodu lekkiej niedyspozycji królowa na bal nie przybyła, pani Crispi zaś, znalazłszy się w gabinecie, bez namysłu zajęła dla siebie fotel królewski, czem dotknęła ponownie królowę, nietyle może wogóle zważającą na przekroczenia etykiety, ile surowo przestrzegającą jej tam, gdzie o panią Linę chodziło. Nie zmartwiła się zatem upadkiem Crispiego, który w pismach ogłosił, iż powraca na stanowisko prywatnego adwokata i otwiera kancelarję. Złośliwi współpracownicy pism francuzkich wyrażają wątpliwość, azali były premjer lepiej poprowadzi sprawy klijentów prywatnych od spraw państwa, wiele pozostawiających w obecnej chwili do życzenia.

BAŃKI MYDLANE.

W restauracji.

— Garson! A to co takiego?

— Buljon.

— Ładny mi buljon, toż to woda...

Garson uśmiecha się przyjemnie.

— A gdzież to pan widział taką mętną wodę?

*

W szkole.

— Dobre uczynki prowadzą do królestwa niebieskiego... Gapski, co trzeba robić, aby się dostać do królestwa niebieskiego?

— Trzeba najpierw umrzeć, panie profesorze...

— **Sprawozdanie** z choinki urządzonej 30-go grudnia 1890-go r. w Klubie Russkim na korzyść Komitetu Czerwonego Krzyża pomocy dymissjonowanym wojskowym i ich rodzinom. *(Dok.)*

Wydatki.

Za rośliny do przyozdobienia sali zapłacono warszawskiemu zarządowi pałacowemu rs. 25; monologiście Andrejewowi rs. 15; służbie klubowej rs. 21; służbie najętej rs. 25 kop. 75; gratyfikacja intendentowi klubu russkiego rs. 30; orkiestrze dętej i smyczkowej litewskiego pułku lejbgwardji rs. 35; gratyfikacje 12 robotnikom rs. 23; żywność robotników rs. 13 kop. 65; ozdoby na choinkę rs. 56 kop. 91; świece 52 funty na choinkę rs. 11 kop. 96; 350 sprężynowych lichtarzyków na choinkę rs. 17 kop. 50; 150 woreczków z cukierkami dla dzieci rs. 21; drobne wydatki rs. 9 kop. 70—razem wydano rs. 305 kop. 47.

Pozostało czystego dochodu rubli *cztery tysiące osiemdziesiąt jeden* kopiejek *sześćdziesiąt dziewięć.*

* * *

Lista osób, które przyczyniły się do urządzenia wieczoru, zarówno przez udział osobisty, jak i przez ofiary materjalne:

A. N. i M. N. Brok, W. N. Gurko, E. A. Ozierowa i E. L. Swistunowa, niezależnie od ofiarowanych na loterję wielu przedmiotów przyjęły na siebie wydatki na urządzenie stołów z herbatą i zarządzały jej sprzedażą.

M. B. Küssner wzięła na siebie urządzenie bufetu dziecinnego i nadzór nad sprzedażą przy nim; najbliższymi pomocnikami jej w tym przedmiocie byli pp.: Bartnowski i Hornberg. Wszystko, co się sprzedawało w tym bufecie, było bezpłatnie dostarczone przez następne magazyny: Eberlein, Hönigman, Żyżyn, Hirszfeld i Polak.

Pp.: A. R. Braunszweig, W. L. Kuszelew i A. P. Pawłow uprzejmie dostarczyli wina szampańskiego, którego sprzedaż podczas wieczoru stanowiła jeden ze znaczniejszych dochodów z choinki.

Komitet pp. starszyn Klubu Russkiego dał bezpłatnie dla choinki lokal Klubu i jego oświetlenie. M. R. Szawrow wziął na siebie dostarczenie choinki, a p. Oszczewski-Kruglik artystyczną część sali i przyozdobienie choinki; najbliższym jego współpracownikiem był p. Jasiński.

E. N. Arapowa, księżniczki N. N. i M. A. Wachwachowe, E. W. Weiss, N. D. Żerebkowa, O. D. Danzas, E. M. Dobrowolska, S. P. Naumowa, M. A. Nieratowa, A. K. i E. K. Krok, M. P. Parensowa, hrabina E. E. Salias, księżniczka S. D. Eristowa, M. W. i E. W. Ewert, A. R. Braunszweig, G. N. Grigoriew 3-ci, N. W. Grinwald, M. A. Żirebkow, A. N. Malajew, B. A. Nieratow, A. M. Narbut, B. A. Ozierow, O. F. Fridlander, A. A. Pietrow, A. R. Felicyn przyjęli łaskawy udział w urządzeniu choinki, w rozdawaniu podarków przy wejściu, w sprzedaży wina szampańskiego i biletów loterji bez przegranej, na którą nadto ofiarowali wiele prezentów: O. A. Burman, księżna M. N. Wachwachowa, W. A. Woroncow-Weljaminow, E. F. Depp, J. N. Daragan, baron Jomini, J. N. Kaczenowska, N. F. Klejgels, E. N. Korniłowa, M. J. Kuzmina, O. P. Kuszelewa, baronowa W. K. Mengden, O. G. Nelidowa, E. N. Nagłowska, J. P. Parensowa, E. F. Puzyrewska, M. S. Starynkiewicz, A. A. Friede, A. A. Trompeter, O. A. Jóżwikiewicz, księżna S. A. Eristowa i M. E. Ertel dostarczyli mnóstwo bardzo ładnych przedmiotów do loterji bez przegranej i prezentów rozdawanych przy biletach wejścia.

Następujące magazyny i zakłady poczyniły rozmaite ofiary w artykułach swojego handlu, czem bezwarunkowo zabezpieczyły materjalne powodzenie wieczoru dobroczynnego, dając organizatorom możność zredukowania wydatków na ów wieczór do tak nieznacznej sumy, w jakiej zostały poniesione.

Handle win: Simona i Steckiego i Kadżedurowa, magazyny zabawek: ruski i francuzki, księgarnie: Wendego, Violet, Hösika i Istomina, kantory Karbasnikowa i Flegontowa, cukiernie: Górskiego i Mükkego, magazyny bronzu i porcelany Brünnera, Izdebskiego, Pürschla i Coqui, magazyny bielizny Bobrowskiego, Wiedernikowa i Zmigrydera, magazyn wyrobów ze skóry Breymeyera, magazyn obuwia damskiego Pilisza, magazyny wyrobów metalowych Krysztofa Bruna i syna i Mintra, magazyn wyrobów gumowych Wierzbickiego, magazyny mód: Hersego, Fritôt'a, Lotha, Bednarskiej i Stiefsona, magazyn futer Sorokoumowskiego, magazyn kaukazki Chodżeinatowa i Meczitowa, magazyny perfumeryjne: Kalinowskiego i Pulsa, magazyn rękawiczniczy Szlagiera, magazyn wyrobów jubilerskich Wapińskiego, składy papieru: W. Bednawskiego, Krupeckiego i Fleka, russki magazyn Maszkowa, moskiewski magazyn płócien, skład pierników Wróblewskiego, zakład ogrodniczy Ulricha, fabryki: Żyrardów, mebli giętych Wojciechów i obić Franaszka, magazyn narzędzi optycznych Berenta i Plewińskiego, zakład introligatorski Malickiego, zakład fotograficzny Mieczkowskiego i magazyn galanteryjny Dzisiewskiego.

Pieniądze otrzymane z choinki zostały wniesione do kasy komitetu pomocy dymisjonowanych wojskowych i ich rodzin, a pozostałe ofiarowane przedmioty, jakoteż i ozdoby choinki, zostały odesłane do jego kancelarji.

Rzeczona instytucja poczytuje sobie za obowiązek wyrazić wszystkim wyżej wymienionym osobom i pp. organizatorom swoją głęboką wdzięczność.

Urządzający choinkę:

Towarzyszka prezydującej *Marja Gurko* 2-ga.

Zarządzający sprawami komitetu *A. Chodorowski.*

≌ W dniu 10-ym b. m., w kościele parafjalnym wsi Głuchów, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Elżbietą z Mazarakich Kuszkowską, wdową, i p. Stanisławem **Pruskim**, właścicielem dóbr Prusy pow. skierniewickiego. 671

— Na zasilenie funduszów ubogich cyrkułu IX-go oddziału II-go, a mianowicie na wydawanie im gorącej strawy podczas tegorocznej zimy, p. Karol Namysłowski, dyrektor orkiestry włościańskiej, ofiarował sie na powyższy cel dać koncert w Belle-vue, który odbył się w dniu 12-ym lutego r. b., przynosząc czystego dochodu rs. 124 kop. 80. Za tak pomyślny rezultat Towarzystwo dobroczynności czuje się w obowiązku podziękować szanownemu dyrektorowi za jego chętną ofiarę dla ubogich, jak również p. Aleksemu Dzięgielewskiemu, właścicielowi „Belle-vue", za oddanie bezpłatnie lokalu z oświetleniem.

Prezes administracji ogólnej *hr. Ronikier.*

Członek sekretarz Towarzystwa *J. Heppen.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wacław Pac,

b. nauczyciel, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 15-go lutego 1891 r., przeżywszy lat 43. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jacka przy ulicy Freta, dnia 18-go lutego, o godzinie **9-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—684

† Ś. p. Władysław Fijałkowski,

b. student uniwersytetu warszawskiego, zmarł dnia 16 lutego 1891 r. Pozostały opiekun zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z domu № 47 przy ulicy Chmielnej, o godzinie **3-ej** po południu dnia 18-go lutego, to jest we środę, na cmentarz brudzieński. —683—

†

Ś. P.

FRANCISZKA BAWER de St. CLAIR,

wdowa po Aleksandrze, b. konsulu angielskim w Jassach, synie Aleksandra i Pelagji z hrabiów Kossakowskich. Po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła do wieczności w Wilnie dnia 27 stycznia (8-go lutego) 1891-go roku. Stroskane dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża dnia 18-go lutego, to jest we środę, o godzinie 11-ej przed poł. —677—

† Nasz długoletni współpracownik i przyjaciel

ś. p. Robert Forstreuter,

kupiec w Berlinie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 12-ym b. m. Poczuwamy się do smutnego obowiązku zawiadomić o tem licznych przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—223

K. Tomaszewski i S-ka.

† We środę, to jest dnia 18-go lutego, w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Michała Lande

oraz syna jego ś. p. **Czesława**, odprawi się msza święta, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej. —660—

† We czwartek, dnia 19-go lutego, jako nazajutrz imienin

ś. p. Symeona Werner,

w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., o godzinie **11-ej** przed poł, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona i dzieci, zapraszają krewnych i życzliwych. —227—

† We środę, dnia 18-go lutego, jako w 6-tą rocznicę śmierci

ś. p. Lucyny Fiorentiniówny,

w kaplicy kościoła WW. Świętych na Grzybowie, o g. **10** zrana, odbędzie się żałobna wotywa, na którą zaprasza się życzliwych.

† W dniu 19-ym lutego, w kościele Wszystkich Świętych. o godz. **9-ej i pół** zrana, odbędzie się wotywa za duszę

ś. p. Karoliny z Wisińskich Pojawskiej,

na którą pozostały mąż z dziećmi zapraszają. —669—

† We środę, t. j. dnia 18-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. **Konstancji z Krzyżanowskich REINHARD**, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana. —670—

† Znajomym i przyjaciołom za odprowadzenie zwłok córeczki naszej **Lucynki** na cmentarz powązkowski, jak również amatorom, którzy wykonali śpiewy przy grobie zmarłej, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—680— **Rosłanowie.**

† Wszystkim krewnym i znajomym, którzy raczyli uczestniczyć w smutnym obrządku odprowadzenia zwłok 682

ś. p. Aleksandra Dobrskiego,

na cmentarz brudzieński, a w szczególności byłemu dyrektorowi fabryki W-go Hocha p. Eberleinowi i teraźniejszemu dyrektorowi p. Dąbkowskiemu, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Żona z dziećmi oraz rodzice i rodzina zmarłego.

Z Petersburga.

Dień pisze:

„Wywożąc za granicę drzewo w formie surowej, nieobrobionej, przemysłowcy russcy tracą miljony rubli, które zostałyby w kraju, gdyby za granicę wywożone były materjały już obrobione stosownie do wymagań rynków. Jest to pewnik, nie wymagający żadnego dowodzenia. Przyczyna tak smutnego

stanu russkiego handlu drzewnego leży w słabym rozwoju tartaków, a raczej prawie zupełnym ich braku. Według relacyj osób kompetentnych, urządzenie tartaków w Rosji jest rzeczą nader drogą z powodu wysokiego cła od maszyn do tarcia drzewa, cła, które podnosi ich wartość o 50 i więcej procentów. Naprzykład dobra maszyna ramowa, wagi 500 pudów, kosztuje za granicą około 2,200 rubli; po przywiezieniu takiej maszyny do Rosji cena jej powiększa się o 1,065 rubli kredytowych, licząc cło po 1 rs. 40 kop. w złocie od puda. Tymczasem w Rosji maszyn podobnych prawie że dostać nie można; do niedawna robiły je fabryki malcewskie i sprzedawały o 10% drożej od zagranicznych bez cła, teraz zaś pozostał jeszcze jeden tylko zakład Ortwajna, Markowskiego i Karasińskiego w Warszawie, gdzie dostać można maszyn do tarcia drzewa.

„W Rosji istnieje obecnie 692 przedsiębiorstw, zajmujących się handlem drzewa z rocznym obrotem 22½ milj. rubli i z rocznym zyskiem 1,700,000 rs.; rocznie wychodzi za granicę z Rosji 32 milj. kubików drzewa nieobrobionego. Gdyby choć połowę tej masy materjału leśnego wysyłać w asortymentach już obrobionych to, rozumie się, wzrósłby znacznie przemysł drzewny, a zarazem jego zyski. Staćby się to mogło z łatwością, gdyby obniżono cło od przywożonych z zagranicy maszyn do obrabiania drzewa. W ogólnej sumie dochodów celnych cło od maszyn do tarcia drzewa stanowi pozycję niewielką i nie ma znaczenia finansowego; z drugiej znów strony pozbawione jest, przynajmniej dotychczas, charakteru protekcyjnego, ponieważ nie wywołało wzrostu odpowiedniej produkcji krajowej, natomiast staje na przeszkodzie w rozwoju przemysłu drzewnego."

W konkluzji dziennik donosi, że pewna grupa przedsiębiorców wystąpiła do ministerjum finansów z propozycją obniżenia cła od maszyn do obrabiania drzewa do 70 kop. w złocie od puda, t. j. do tej normy, jaką opłacają maszyny rolnicze. Jakkolwiek pożądany jest rozwój przemysłu drzewnego, dziwić się wszakże wypada, dlaczego produkcja wewnętrzna państwa, wobec istotnej potrzeby maszyn do obrabiania drzewa, nie zwróci się w tym kierunku.

Mosk. wied. zamieściły obszerny artykuł o kredycie meljoracyjnym dla rolników. Jak wiadomo, utworzona została specjalna komisja przy ministerjum dóbr państwa w celu opracowania zasad wzmiankowanego kredytu, który wobec widocznego w ostatnich czasach upadku rolnictwa został uznany za niezbędny. Gazeta gorąco popiera myśl zorganizowania podobnego kredytu, widząc w nim jeden ze środków przyjścia z pomocą ziemianom. Przy tej sposobności *Mosk. wied.* przypominają, iż podobny kredyt istniał dawniej w Królestwie Polskiem za czasów b. Banku polskiego. Jednocześnie gazeta przytacza zasady, jakiemi kierowano się wtedy, i cyfry, wyjęte z dzieła J. Blocha. W końcu *Mosk. wied.* piszą:

„Reasumując działalność b. Banku polskiego w sprawie kredytu ameljoracyjnego, niepodobna zaprzeczyć, iż operacje te przyniosły istotną korzyść dobrobytowi ekonomicznemu kraju. Niema wątpliwości, że co się tyczy warunków gruntu Królestwo Polskie znacznie ustępuje niektórym południowym gubernjom Cesarstwa, bogatym w czarnoziem, a mimo to urodzaje w Królestwie Polskiem nietylko nie stoją niżej, lecz zwykle przewyższają urodzaj Cesarstwa. Główną przyczyną tego jest właśnie kredyt meljoracyjny. Ważną tutaj rolę odgrywały nietyle może pożyczki czerpane z Banku, ile przykład korzystania z ulepszeń, który pociągał coraz to nowych naśladowców. Bank polski przyuczył ludność miejscową do prowadzenia gospodarstwa racjonalnego i to stanowi jego rzeczywistą zasługę.

„Jeżeli jednak możliwem było urzeczywistnienie operacyj kredytu meljoracyjnego w Królestwie Polskiem przed 50-ciu laty, to nie znajdzie się chyba ku temu przeszkód teraz, kiedy warunki finansowe i administracyjne polepszyły się znacznie w całem państwie. Im zaś wcześniej urzeczywistniona będzie dobra inicjatywa ministerjum dóbr państwa w tej tyle pożądanej dla rolnictwa sprawie, tem większą i trwalszą będzie zasługa ministerjum wobec państwa, niezaprzeczenie rolniczego. Przed zorganizowaniem zaś kredytu meljoracyjnego niepodobna liczyć na powiększenie się urodzajów w Rosji."

Jakie utrudnienia napotykała komunikacja kolejowa w niektórych okolicach Rosji z powodu zasp śnieżnych, sądzić można z następującego ogłoszenia zarządzającego kantorem pocztowym w Tyflisie:

„Według otrzymanych przezemnie wiadomości, w d. 3-im lutego wysłano z Rostowa do Władykaukazu pociąg z pięciu wagonów z listami i pakietami wagi 1400 pudów, które zebrano w Rostowie w ciągu 10-dniowej przerwy komunikacji. Z Władykaukazu do Tyflisu poczta przesyłana będzie częściowo, dwa razy dziennie. Na kolei kursko-charkowsko-azowskiej 10,000 ludzi pracuje nad oczyszczeniem **toru z pod śniegu**".

Now. wr. donosi:

„W mieście krążą rozmaite wersje o pojedynku, jaki odbył się w okolicy Krasnego Sioła. O pojedynku tym otrzymujemy następujące szczegóły. Pojedynkującymi się byli: książę W. i p. Ł. We wtorek 10-go b. m. przeciwnicy udali się w powozach, zaprzężonych trójkami, do Krasnego Sioła. W wigilję pojedynku p. Ł. zrobił uwagę, że d. 10-ty lutego jest datą śmierci Puszkina, zabitego w pojedynku. Ja również będę zabitym — dodał p. Ł. — ponieważ noszę nazwisko literackie". I rzeczywiście przeczucie p. Ł. spełniło się. Przeciwnicy przybyli do Krasnego Sioła wczesnym rankiem i wybrali odpowiednie miejsce w dali za obozem. O godz. 5-ej przeciwnicy stanęli na placu przeciw sobie. Wystrzał ks. W. ranił p. Ł. w górną część brzucha. Kula przeszła przez żołądek i uwięzła z lewej strony grzbietu. Ł. nie mógł już wystrzelić. Wtedy sekundanci złożyli rannego na sanie włościańskie i z wszelkiemi możliwemi ostrożnościami przewieźli go do szpitala wojskowego, położonego o 4 wiorsty. Lekarze po krótkiej konsultacji uznali ranę za bezwarunkowo śmiertelną. Rannemu dla uśmierzenia cierpień zaordynowano morfinę. O godz. 1-ej w nocy Ł. zmarł na rękach nieodstępujących go ani na chwilę sekundantów."

Taż sama gazeta z powodu powyższego smutnego wypadku zamieściła obszerny artykuł, wymierzony przeciw pojedynkom.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go lutego. *(Tel. Aj. póln.)* — Dzienniki donoszą, że porucznik zapasu Maszkow z trzema towarzyszami wkrótce wyjeżdża do Abisynji w celach naukowych.

Buchara 17-go lutego. *(Tel. Aj. póln.)*—Wysłano w bezpośredniej komunikacji 300 próbnych pak bawełny gatunków środkowo-azjatyckich dla jednej z francuzkich południowych przędzalni bawełny. Jest to pierwsza ekspedycja bawełny środkowo-azjatyckiej na rynki zachodnio-europejskie. Wyprawiono nadto partję 4,500 pudów miejscowej wełny owczej dla francuzkiej przędzalni wełny w Roubaix.

WYBORY W AUSTRJI.

Praga czeska 17-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)*—Redaktor *Narodnich listów*, Juljusz Gregr, wygłosił mowę do wyborców w Lieben, wymierzoną przeciw rządowi, niemcom, węgrom i staroczechom. Węgrów nazwał mówca wrogiem żywiołu słowiańskiego w Czechach. Rządowi i niemcom zarzucał, iż dążą do systematycznej germanizacji narodu czeskiego, na co staroczesi dali przyzwolenie, przyjmując ugodę, równoznaczną z poświęceniem czeskiego prawa państwowego. Dynastja będzie musiała we własnym interesie wznowić to prawo, inaczej aspiracje Niemiec i Włoch do zjednoczenia wszystkich jednolitych żywiołów rasowych prędzej czy później rozbiją Austrję. Ponieważ sprawy ugodowe wejdą obecnie na stół rady państwa, naród czeski powinien wybrać takich przedstawicieli, którzy po trafią z całą energją walczyć o prawo historyczne Czech i nie ugną się przed koalicją węgiersko-niemiecką.

Wiedeń 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Hr. Taafe zabronił żydom, przybyłym z Rosji do Galicji i Bukowiny, trudnić się przemysłem i zakładać interesów.

ODKRYCIE KOCHA.

Berlin 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Dzienniki donoszą, że profesor tutejszy Liebreich poprawił odkrycie Kocha. Zastrzykuje on substancję, która skuteczniej działa od tuberkuliny. Z innej strony słychać, iż rząd postanowił powierzyć sprzedaż tuberkuliny aptekom pod pewnemi zastrzeżeniami. Wyrób tuberkuliny nie ulegnie na teraz żadnej zmianie.

KOMUNIKACJE KOLEJOWE.

Lwów 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*—Z powodu zasp śnieżnych, na przestrzeni Lwów-Bełżec ruch pociągów wstrzymany.

Wiedeń 17-go lutego. *(Tel. pr. K. Warsz.)*—Z przyczyny długotrwałej przerwy komunikacyj na odnodze północnej kolei cesarza Ferdynanda, pomiędzy Krasną i Friedlandem, transporty towarów po za te stacje przeznaczonych, kierowane są przez Ostrowy-Friedeck.

Wiedeń 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—W sferach kolejowych rozeszła się wiadomość, iż rządowe węgierskie koleje: Towarzystwo austrowęgierskich kolei oraz kolej bogumińsko-koszycka od miesiąca sierpnia r. b. wypowiedziały należenie do związku taryfowego austro-węgiersko-russkiego.

O MEISSONIERA.

Paryż 17-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*—Odpowiedź dziękczynna Akademji sztuk pięknych na pismo, wyrażające współczucie cesarza Wilhelma nad zgonem Meissoniera, wypracowana z polecenia Akademji przez stałego jej sekretarza Delaborde'a i wystosowana do adjutanta cesarskiego, jenerała świty Wedela, doręczona będzie za pośrednictwem ministerjów sztuk pięknych i spraw wewnętrznych posłowi francuzkiemu w Berlinie, Herbette'owi.

WYBORY HISZPAŃSKIE.

Madryt 17-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Wiadomy dotąd rezultat wyborów niedzielnych do senatu hiszpańskiego przedstawia się tak: Wybrano 130 konserwatystów rządowych, 19 liberałów, 7 reformistów i dysydentów zachowawczych z grupy Romera Robleda, dwóch demokratów, dwóch karlistów i jednego republikanina. Dziewiętnaście wyborów dotąd nieznanych.

ROKOSZ W CHILI.

Paryż 17-go lutego. *(Tel. prym. Kur. War.)*—Według wiadomości z Buenos Ayres, w Chili przyszło do bitwy pomiędzy rokoszanami i wojskami rządowemi pod Tarapaką. Wojska rządowe pobite

WYBÓR PREZYDENTA.

Rio de Janeiro 17-go lutego. *(Tel. pr. K. Warsz.)*—Konstytuanta przyjęła w drugiem czytaniu projekt konstytucji. W przyszłym tygodniu nastąpi wybór prezydenta. Najwięcej widoków ma da Fonseka.

Paryż 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Według prywatnych wiadomości z Buenos Ayres, wybuchnął rokosz w Boliwji.

Londyn 17-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Izba gmin odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem 320 głosami przeciw 245 wniosek Morleya, wyrażający naganę dla rządu za administrację Irlandji. *(Aj. póln.)*

Madryt 17-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Jakiś człowiek wybił szybę w karecie nuncjusza papiezkiego pod pozorem, że stangret uderzył go biczem. Nuncjusz prosił policję, aby uwięzionego wypuszczono na wolność. *(Aj. póln.)*

Berlin 17-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 238 15 (wczoraj 238.60)
Ruble na dostawę 238 25 (wczoraj 238.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ł. G.*—*Incognita* tego zdradzić nie możemy.
— *Orkanowi.*—Wiej pan w inną stronę!...
— *Stałemu czytelnikowi z ul. Wilczej.* — Obie sprawy są w biegu, przed wiosną jednak prawdopodobnie załatwione nie będą.
— *Panu Bern.* — Są rozmaite przytułki. Wobec dłuższego pobytu paszport wymagany. Trudniej niż w Warszawie. Jedynie specjaliści w pewnych fachach poszukiwanych mogą łatwo znaleźć miejsce. Koszt około 10 rs.
— *Wieśniaczce.*— Należy wykupić świadectwo handlowe na imię prowadzącego sklep i zaopatrzyć go w artykuły codziennej potrzeby.
— *Oszukanej.*—Niestety, nie.
— *Stałej czytelniczce.* — Osobiście nie potrzeba, należy wszakże zaprezentować dowód.
— *Panu S. R. z ul. Wspólnej.* — Oba bardzo dobre i skuteczne, ale niewykonalne. O tem nawet mowy niema.

GIEŁDA.

Warszawa d. 17-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, wynosiły bowiem około 238, 238, 238.25, 238.50 i 238.75 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursom 42.02½, 41.97½, 41.92½ i 41.90 bez kosztów. Petersburg cenił Londyn po 8.50 z odbiorem natychmiastowym. U nas na rynku walut robiono dziś niewiele. Przystąpiono do czynności płacąc 41.95 (równia 238.40 m. bez kosztów) za Berlin krótki i podniesiono tę cenę do 42.05 (t. j. 237.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 7½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 41.77½ i 41.90, oraz w końcu marca r. b. po 41.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.95, 41.97½, 42 i 42.05, przy kursach zasadniczych po 41.97½ i 42, żądając 42.45, jak chce mieć ceduła. Długi Gdańsk brano po 41.65 i 41.70, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.85, 41.87½ i 41.90. **Londyn** długi kupowano po 8.50; krótki Londyn ceduła notuje po 8.58½ w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.35, według urzędowego notowania. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 74.80 i 74.95, przy żądaniu po 75.50, jak utrzymuje ceduła.

W papierach obroty dość duże, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 97.70 i 97.15, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnie pożyczki po 103.75 I i II em. i po 105.75 III em. w zaofiarowaniu nominalnem. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 238, oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216.50 i 216.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.35, a nabyto kilkanaście tysięcy po 95.15 i 95.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85 I serji i po 99.75 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.45 i 100.50, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.50, 99.55. i 99.60. Listy zastawne m. Warszawy ofiarówano po 100.50 I-ej serji, 100.25 II s., 100.60 III s. i 99.25 IV i V-ej s., wzięto zaś kilka tysięcy ostatniej serji po 98.85. Sprzedano kilka tys. list. zast. m. Łodzi II-ej serji po 98, oraz kilkanaście tys. III s. po 97.85, przy zaofiarowaniu po 99.25, 98.50, 98 i 97.75, względnie do serji. Ulokowano kilka tysięcy listów zast. 6% m. Lublina po 103.50 i 103.75, oraz kilka tysięcy 6% listów zast. płockich po 103.50 i 103.75, przy chęci otrzymania 104.25 za jedne i drugie. Wzięto kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.30, 98.35 i 98.40. Kupiono kilkanaście tys. 6% listów zast. wileńskich po 103.25.

Zbyto kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 352 i 353, oraz kilkadeziesiąt akcyj warsz. Banku dyskontowego po 322.50 i 323, przy żądaniu po 356 za pierwsze i 326 za ostatnie.

Zapłacono 1.37¼, 1.37⅚ i 1.37½ za kilkanaście tysięcy kuponów celnych, oraz 42.05 i 42.10 za kilkanaście tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od —.— do 8.80³, garniec od —.—2.86½. Dowozy b. małe. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tów. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym lutego. Dostawy zboża w dniu dzisiejszym były nieco większe. Pszenicy dowieziono 600 korcy. Usposobienie i ceny prawie niezmienione. Płacono za wyborową 6.07½ do 6.20, za białą 5.85 i 6 rs., pstra bez obrotu. Żyta dostarczono 300 korcy, tendencja chwiejna, płacono za wyborowe 4.35 do 4.50, za średnie 4.15 do 4.20. Dostawa owsa wynosiła 300 korcy, usposobienie mocne, płacono po 2.50 do 2.70 względnie do gatunku ziarna. Pud siana kupowano po 35—40 kop., pud słomy 25 kop.

Toruń 14-go lutego.—Pszenica bez zmiany, 126 funt. pstra 182 mar., 128 f. jasna 184 m., 130 f. jasna 186 m. Żyto bez zmiany 122 f. 157 m., 124/5 f. 161 mar. Jęczmień browarny 146 do 155 m., na paszę 118 do 123 m. Groch na paszę 118 120 m., średni 121 do 128 m. Owies 128—131 m. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 4.55—4.80 m., okrągły format 4.90 do 5 m. Makuchy lniane 5 do 5.35 mar. Otręby pszenne miałkie 4.05 do 4.10 m., jasne średnie 4.20 do 4.25 m., grube 4.30 do 4.35 m. Otręby żytnie 4.50 do 4.55 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Łódź 14-go lutego.—Przy słabym ciągle popycie na tutejszych targach ceny zboża wykazują skłonność do zniżki. Wczoraj sprzedano na stacj towarowej: 200 korcy żyta po rs. 4.65 do 4.80, 600 korcy owsa po rs. 2.70 do 2.80. Na nowym rynku sprzedano: 200 korcy pszenicy po rs. 5.90 do 6.10, 150 korcy żyta po rs. 4.70 do 4.85.

Surowe produkty browarne. Dowozy *jęczmienia* w ubiegłym tygodniu były niewielkie. Handel ograniczał się prawie na zapasach w miejscowych magazynach i spichlerzach. Cena za korzec czterorzędowego wynosi rs. 3.30 do rs. 3.75, dwurzędowego rs. 3.75 do rs. 4.25. Zapytania o *słód* nadchodzą. Za pud słodu wyborowego żądano rs. 1.85, za pud zaś w drugim gatunku rs. 1.70. *Kwiatu* pud sprzedawano po 60 kop. W *chmielu* panowała zupełna cisza.

Skóry. Małe zapotrzebowanie i trudny zbyt skór wyprawnych, wywiera wpływ ujemny na handel skórami surowemi. Wskutek tego dość nizki poziom cen nie może się podnieść. Skórki cielęce warszawskie ofiarowane są w niewielkich ilościach i płacone po rs. 1.80 do rs. 2.70 za parę, względnie do wielkości i dobroci towaru. Skórek prowincjonalnych starych i suchych brak, a świeżych dowieziono niewiele; spodziewać się należy, iż gdy drogi będą lepsze, dostawy powiększą się, a ceny prawdopodobnie ulegną obniżce. Ceny obecne wynoszą rs. 8.50 do rs. 10 za 10 sztuk. Skóry końskie rs. 2.70 do rs. 4.50 za sztukę, stosownie do wielkości.

Cukier. Usposobienie rynku naszego było w zeszłym tygodniu względnie słabe. Pomimo podniesienia cen rafinady przez fabrykantów kijowskich o 10 kop., sytuacja rynku cukrowego nie zdołała się polepszyć, gdyż Koenig przedtem obniżył ceny swojej rafinady o 20 kop. na pudzie, skutkiem czego uniemożebnił naszym fabrykantom działalność w Petersburgu. Prócz tego dwie najznaczniejsze rafinerje bliżej nas położone, mianowicie Trostjaniec i Kriukowka, obliczają swoim odbiorcom ceny nizkie, stosunkowo do cen naszych fabryk, przez co wysyłka cukru do Cesarstwa wielce jest utrudnioną. Wobec tego rynek nasz nie mógł się ożywić, a obroty dokonane ograniczały się na małych ilościach na pokrycie niezbędnych potrzeb wewnętrznych. Notowano: Hermanów i Łyszkowice rs. 3.07½, Czersk, Michałów, Leonów, Konstancja, Dobrzelin, Józefów rs. 3.02½ do rs. 3.05, Guzów rs. 3. Kostki: Czersk, Michałów, Leonów, Konstancja, Dobrzelin rs. 3.05, Józefów rs. 3.02½; kilka wagonów kostek żytyńskich, rozebrano na mniejsze partyjki po rs. 2.95. Za mączkę w pełnych ładunkach 600-pudowych żądano rs. 2.70 bez odbiorców, gdyż posiadacze z drugiej ręki skłonni są do ustępstw. Za pojedyncze worki osiągano rs. 2.72½ za kamień 24-funtowy. Na wywóz do Persji sprzedano 10 wagonów Częstocic i 5 wagonów Dobrzelina po rs. 3.90 za pud, oraz 10 wagonów Elżbietowa po rs. 3.89 za pud, łącznie z świadectwami wywozowemi. Na giełdzie sobotniej obiegała pogłoska, iż unormowanie produkcji rafinady, w zasadzie postanowione w Kijowie, nie zostało ostatecznie zaakceptowane.

Sosnowice 10-go lutego. — Żyto niżej, polskie 80¾ kop., russkie 77¼—79 kop. Pszenica niżej, biała 91—98¼ kop., żółta 90—97 k., czerwona 89½—96. Owies bez ruchu. Jęczmień browarny 84½ kop., średni 70½, na paszę 64. Groch słabo, Wiktorja 96½—99¾ kop., warzelny 72½—82½ kop., na paszę 62 k. Bób koński od 70½ do 72½ kop. Gryka wyborowa 80¾ kop., średnia 79 kop. Kukurydza w poszukiwaniu, stara 68 kop., nowa 67 kop. Siemię lniane 136 kop., średnie 127½ kop., zwyczajne 110. Proso bez zbytu, 60 kop. do 76¼ kop. Makuchy konopianne 48¼ kop. do 50½ kop., makuchy rzepakowe słabo, 62 do 65¼ kop., makuchy lniane miały zbyt trudny, 77¾ kop. Siemię konopne 96½ do 99¾ kop. Rzepak 110 do 145 kop. Otręby pszenne grube 56½ kop., otręby pszenne miałkie 55½ kop. Otręby żytnie 62 kop. za pud.

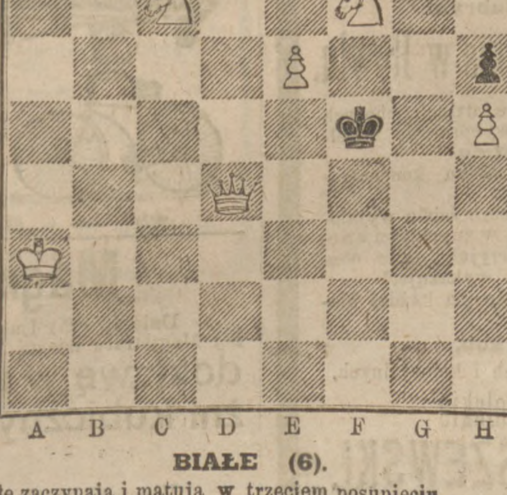
Odesa 10-go lutego. (Rynek zbożowy). Tydzień ubiegły był niezmiernie ruchliwy. Poszukiwano wciąż żółtej pszenicy ozimej i wogóle wszystkich dobrych gatunków, za które płacono o 2 do 3 kop. drożej, podczas gdy pszenice poślednie pozostały bez zmiany. Pszenice czerwone, posiadające wagę dobrą, były sprzedawane po rs. 1.02 do rs. 1.05, a pszenice żółte po 98 kop. do rs. 1. Targowano pszenice drugorzędne po 92 do 95 kop., a niskie gatunki, które są względnie obficiej reprezentowane na targu, a mniej poszukiwane, ofiarowano po 82 kop. do 85 kop. za pud względnie do wartości. Sandomierka wciąż w małym obrocie po cenach chwiejących się pomiędzy 92 i 97 kop. Piękna sandomierka wyborowa trzymaną jest po rs. 1 za pud. Girki kupiono około 15,000 czetwierti z okolic naddnieprzańskich wagi nie przenoszącej 9 pudów 5 funtów po 86 do 87 kop. do Anglji, z odbiorem w magazynach, oraz kilka tysięcy czetwierti girki aleksandrowskiej do portów morza Śródziemnego po 91 do 92 kop. za pud. Targowano również 27,800 czetw. ziarna z okolic Odesy po 88 do 93 kop., względnie do wagi i gatunku. Żyto nie miało popytu, utrzymało jednakże ceny bez zmiany. Ziarno wagi 9 pudów 5 funtów do 9 p. 10 f., trzymane jest w cenie 74 do 75 kop., a ziarno wagi 9 p. 20 f. — 77 do 78 kop. za pud. Jęczmienia brakuje. Zaledwie 16,000 czetwierti znajduje się w spichrzach tego ziarna i trzymane jest ono po 65 do 67 kop. za pud, t. j. po cenie, której eksport płacić nie może. Kukurydza jest wciąż poszukiwana. Targowano 12,000 czetwierti starej kukurydzy po 63 kop. Nowej kukurydzy nie ma obecnie wcale na targu. Kukurydzy z r. 1889 posiadamy w spichrzach około 15,000 czetwierti, które trzymane są w cenie po 64 do 65 kop. Rośliny oleiste bez obrotów. W czasie od 13-go stycznia do dnia dzisiejszego obrócono na rynku odeskim 379,100 czetwierti zboża, z których 270,950 czetw. przypada na pszenicę. Co się tyczy innych artykułów, jak: kukurydzy, jęczmienia i żyta, to obrót ich nie przenosi 105,950 czetwierti.

Szachy.

ZADANIE 157.

(F. Healey).

CZARNE (2).



BIAŁE (6).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 158.

(N. Greenway).

Białe: Król E1. Królowa C6. Wieża D1. Laufry: E5, E6. Konie: A1, H4. Piony: B5, E2. (9).

Czarne: Król E3. Laufer B1. Konie: G1, G6. Piony: B2, B6, C7, D4, H3. (9).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania zadań.

155. 1) E2—E3, H3—?; 2) C4 : D4+ (A) 1).... D4—E3; 2) D2—D4 (B) 1).... D4—D3 lub F1 : C4; 2) C8—D7+ (C) 1).... D5—E5; 2) E3 : D4+ (D) 1).... F6—F5, 2) C8—C6+, (E) 1).... D5—D6; 2) C4—C6+.

156. 1) F6—E5.

Zadanie 155 i 156 rozwiązali: pp. Amator, M. Epstein, Zd. G., W. Gładkowski, L. Horwitz, J. Krasnodębski, M. Moszkowski, A. Popławski, W. Potempski, M. Smoleński, Dr. J. Sz. F. Winawer, J. Woliński, K. Żob, J. Zwoliński.

Zadanie 155 rozwiązali pp.: M. Perz i J. Popover.

Zadanie 156 rozwiązali: pp. J. Cohn, B. Głowiński, S. Krasucki, J. Prasznik, D. Przepiórka i pani Marja Günzburg.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. S. K., L. G., J. Pr., H. M. C., J. C., D. P., B. G.* — Zadania 155 nie można rozwiązać: przez 1) E2—E4+, D5—E5 2) C4—C6 z powodu D4—D3 (jeżeli zaś 2) F3—F4+, to E5 : E4); przez 1) F3—F4, H3 : F4, 2) G3 : F4 z powodu D5—E4; 3) C8—E6+. E4 : F4, przez 1) C4—C6, H3—G5, 2) E4—E5 z powodu D4 : E3.

— *Panu L. G.* — Zadania 156 nie można rozwiązać przez 1) D5—E3+ z powodu E8 : B5.

— *Panu L. H.*—Trzeba umiejętnie grupować podobne warjanty.

— *Panu W. G.*—Zadanie 155 bez piona G6 możnaby rozwiązać ubocznie przez 1) E2—E4+.

— *Panu J. Pr.* — Zadania nie pomieścimy.

— *Pp. M. P. i J. P.*—Sprostowanie zadania 156 podanem było w numerze 34.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R
D. 15-go g. 9 w.	754.6	96	Z	0.8	=	0.6
D. 16-go g. 7 r.	757.2	96	Z	— 0.2	=	— 0.1
„ g. 1 pp.	757.5	96	Z	0.6	=	0.4

W ciągu d. 15-go b. m.: Temperatura najniższa C. —8.5=R. —6.8; „ najwyższa C. 1.0=R. 0.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.2.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Pour l'Enchantée.—Serdecznie dziękuję za dobry uczynek.—H. 681

Nagrody rs. 75.

Kolczyki szmaragdowe z brylantami w dniu 7 Lutego zgubione zostały razem z portmonetką, w okolicach Teatru i ulicy Wierzbowej.—Znalazca za odniesienie takowych do Magazynu M. Mankielewicza, w gmachu teatru, oprócz zatrzymania gotówki znajdującej sie w portmonetce, otrzyma powyższą nagrodę. 188

Kasa Zaliczeń (Lombard) Abrahama Berger,

Pańska 51,

podaje do wiadomości, iż w d. 25 Lutego (9 Marca) 1891 r. i dni następnych, od godziny 10-ej zrana, odbywać się będzie licytacja na zastawy nie wykupione i nie prolongowane w swoim czasie, fant wyższy nad rs. 100 **wyznaczony za № 17599.** 191

Z powodu całkowitego zwinięcia interesu ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ W MAGAZYNIE Wład. HOLMBERG, Krakowskie-Przedmieście Nr 21. 137

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki i niemki z dobremi rekomendacjami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 504r

Angielka rodowita, wysoko wykształcona. Lekcje trzy tygodniowo, 3 rs. miesięcznie. Bracka 6, m. 16. 4645

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków," (całość rubla). Niecała 4. 4651

Bona paryżanka świeżo przybyła, jest do umieszczenia zaraz. Załęski, Ul. Mazowiecka № 16. 4636

Instytutka ukończyła ze złotym medalem, udziela lekcyj russkiego, francuzkiego, przedmiotów i korepetycyj. Wilcza 12, mieszk. 10, od 4—6 4590

„**Jak** pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennic niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Złota 25, mieszkania 26, 5—8 wiecz. 4085

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 4553

Lekcje muzyki i teorji. Swiadectwo konserwatorjum. Długa 18, m. 17. 436r

Nauczycielka posiadająca przedmioty klasyczne i języki, muzykę i rysunki, (patent specjalny), poszukuje miejsca. Świętokrzyzka 44—9. 4566

Nauczycielka gimnazistka, poszukuje lekcyi lub korepetycyj, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 4275

Piątoklasista, realista, zdolny matematyk, tanio udziela korepetycyj. Świętokrzyzka 17, 18. 4565

Potrzebną jest zaraz paryżanka z niemieckim. Zajęcie od godziny 12-ej do 6-ej wieczorem. Miodowa 8.—Wiśniewska. 4559

Poszukuję młodej niemki do konwersacji. Oferty: kantor Kurjera dla „F. K." 4625

Potrzebny pokój w zamian za lekcje muzyki. Oferty w kantorze Kurjera pod literami W. S. 4422

Uczeń korepetytor w russkim, niemieckim, arytmetyce pewny, potrzebny, 5 rs. miesięcznie. Solec 89, m. 1. 4663

Doniesienia osobiste

Dla A. W. J. list wysłany. 4615

Dla „Janiny" list proszę odebrać. 4623

List dla Werginji na poczcie wysłany № 12. 4603

List dla Werginji № 12 od W. wysłany. 4557

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom młody, energiczny, mający kilka lat praktyki w gospodarstwach dużych, świadectwa dobre, poszukuje posady rządcy lub ekonoma, na ordynarję, za stosownem wynagrodzeniem. Zajęcie objąć mogę od 1-go kwietnia. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. dla „Wieśniaka." 4583

Bona francuzka, świeżo przybyła, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 4336

Chemik technolog, dobry analityk, ukończywszy studja za granicą, poszukuje w jakiej fabryce miejsca chemika albo praktykanta za skromnem wynagrodzeniem. Posiada języki polski, russki i niemiecki. Adresować: B. v. Knabe, Heidelberg in Städtische Laboratorium. 4558

Krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Marszałkowska 112, m. 12. 4587

Młodzieniec 20 letni poszukuje miejsca praktykanta do gospodarstwa wiejskiego. Może zarazem prowadzić gospodarstwo warzywne. Łaskawe oferty proszę składać do Kurjera Warsz. pod lit. M. W. 4356

Młody, przyzwoity, energiczny człowiek z językami, polskim, russkim, rachunkowością i z kaucją 300 rs., przyjmie jakiokolwiek zajęcie. Oferty składać w kantorze Kurjera dla „Antoniego." 4416

Młody człowiek z prowincji, który ukończył progimnazjum, poszukuje zajęcia czy to w handlu, urzędzie lub przemyśle. Wiadomość: Wspólna № 13, m. 4, A. C. 4232

Młoda osoba, mogąca złożyć kaucję, poszukuje miejsca kasjerki. Długa 28, m. 24, między 4—6-tą po południu. 4221

Młoda osoba, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki. Rekomendacja lub kaucja hypoteczna. Oferty w Kurjerze pod W. S. 4628

Młody człowiek, mówiący dobrze językami francuskim, niemieckim, russkim i polskim, poszukuje zajęcia. Oferty składać proszę w Kurjerze Warsz. pod lit. A. V. 4665

Młoda inteligentna osoba, znająca język niemiecki i krawieczczyznę, poszukuje miejsca do wyręczania pani domu i dozorowania dzieci. Oferty w Kurjerze Warsz. R. Z. 4608

Młody człowiek poszukuje zajęcia w kantorze, u adwokata lub rejenta. Rekomendacje osób wiarogodnych. Oferty w kantorze Kurjera „Gwidon." 4599

Młody człowiek, który skończył szkołę handlową Kronenberga, poszukuje zajęcia po godzinie 4-ej. Łaskawe oferty: kantor Kurjera „Buchalterja lekcje". 4588

Niemka z lepszem wychowaniem poszukuje miejsca do starszych dzieci i do zajęcia się gospodarstwem domowem. Trębacka 4, mieszkania 26. 4582

Niemka w średnim wieku, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca bony lub za pannę służącą do zamożnego domu. Złota № 20, mieszk. № 5. 4568

Osoba mająca lat czterdzieści cztery, dobrej rodziny, poszukuje miejsca towarzyszki lub dozorowania dzieci. Adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 443r

Poszukuję szycia w domach prywatnych z maszyną. Dobra 39, m. 8. 4614

Panna obeznana w zajęciach sklepowych poszukuje miejsca. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 60, u stolarza. 4589

b) Zaofiarowane.

Bony, russka oraz niemka potrzebne zaraz.—Zgoda 6, mieszk. 8. 4526

Do zakładu cyzelerskiego potrzeba trzech cyzelerów. Ulica Chłodna № 64, mieszkania 20. 4231

Gospodyni, posiadająca dobre świadectwa, potrzebna na wieś od 1-go kwietnia. Wiadomość: Chmielna 34, mieszkania 8, od 5—6 wieczorem. 4655

Kasjerki inteligentnej, uprzejmej, władającej językami niemieckim, polskim i russkim, do sklepu ogrodniczego do Łodzi zaraz poszukuję. Osoby obznajmione z kwiaciarstwem świeżem lub sztucznem mają pierwszeństwo. Osobiście widzieć się można w dniach 17 i 18-ym, od godziny 2—4-ej, w Warszawie, ulica Żytnia 16, Liliental, ogrodnik-pejzażysta. 498r

Ogrodnik kawaler potrzebny. Ulica Hoża 24, mieszkania 2 — o 4-ej. 4570

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, obeznana z modami, posiadająca język francuski, znajdzie stałe zajęcie w jednym z pierwszorzędnych magazynów przy sprzedaży kapeluszy męzkich i damskich. Wiadomość w kantorze, ulica Chłodna № 55, do 12-ej w południe. 4449

Potrzebna jest zaraz maszynistka i podręczna do trykotów, Hoża 7, w ogrodzie. 4251

Potrzebna jest od 1-go marca kucharka umiejąca wykwintnie gotować. Świadectwa kilkoletnie są koniecznie wymagane. Osoby posiadające takowe mogą się zgłaszać: Aleja Ujazdowska № 17, mieszkania 2, codziennie od 9 do 10 zrana albo od 7-ej do 8-ej wieczorem. 444r

Potrzebny doktór. Wiadomość w aptece przez Ożarów w Tarłowie. 4236

Potrzebni są uczniowie do zakładu mechaniczno - ślusarskiego.—Ulica Nowy-Świat № 59. 4214

Potrzebny jest uczeń na przychodniego do jubilera. Marjensztadt 20, Lipowski. 4443

Potrzebne zdolne kwiaciarki. Bednarska 29, mieszk. 5. 4464

Potrzebny uczeń do tapicera teatrów warszawskich, 15-ie lat najmniej. Bednarska № 26. 4448

Potrzebne są maszynistki kompletnie uzdolnione do fabryki gorsetów. Miodowa 8, K. Wiśniewska. 4560

Potrzebny jest do zajęć biurowych dobrze obeznany z kancelarją leśną, z byłych podleśnych biurowych, spadłych z etatu lub zajmujących się po organizacji w kancelarjach leśnictw rządowych, za wynagrodzeniem miesięcznej pensji 10 rs., ze stołem, opraniem i mieszkaniem w kancelarji. Życzący sobie podać oferty z opisaniem swego „curiculum vitae" w języku russkim, dla poznania stylu i charakteru biegłego pisma, proszę adresować na pocztę Dąbrowa Górnicza, leśniczemu olkuszskiego leśnictwa rządowego Lipowskiemu. 4116

Potrzebny doktor do Filipowa, gub. suwalska, przychodu z praktyki nie mniej 1,000 rs. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza. 4546

Potrzebna zaraz bona francuzka. Żórawia 20, mieszk. 1. 4242

Potrzebny chłopiec do handlu kolonialno-spożywczego, obznajmiony z tym handlem. Krucza 38, mieszkania 18. 4576

Pisarz gorzelniczy obeznany z przepisami akcyzy, potrzebny do gorzelni w blizkości Warszawy. Kaucji 300 rs. w gotówce, pensja 25 rs. i stół. Wiadomość: Warecka № 9, mieszkania 39. 4591

Pomocnik uczciwy i pracowity, z dobremi rekomendacjami, obeznany z czynnościami notarjalnemi, potrzebny do rejenta. Pensja stała rs. 30 miesięcznie. Oferty własnoręczne w kantorze tego pisma, pod „Pomocnik 30". 4541

Potrzebny uczeń do księgarni. Wiek lat 17. Wiadomość: Marszałkowska 100. 4548

Potrzebna zaraz sklepowa do piekarni; 6 rs. miesięcznie i kompletne utrzymanie. Adresować: Piekarnia zdrowia, Kutno. 4601

Potrzebna niemka do rozmowy i szycia. Ulica Włodzimierska № 12, m. 1. 4610

Potrzebna jest dziewczynka niemka, lat 8 do 10, biednych rodziców, do dwojga dzieci. Ul. Browarna № 4, m. № 57. 4629

Potrzebna maszynistka zdolna do trykotów i uczennice. Długa 10, m. 47. 4630

Potrzebne są podręczne do krawieczczyzny. Dzika № 47. 4635

Panny do krawieczczyzny potrzebne. Świętokrzyzka 8, m. 3. 4647

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i upinania spódnic. Chmielna № 14, mieszk. 16. 4650

Panny podręczne i uczennice płatne potrzebne są zaraz do fabryki kwiatów. Ordynacka № 12, A. Rastawiecka. 4580

Potrzebna jest panna do strojów damskich do Rosji. Warunków można się dowiedzieć u p. Kossoj, Świętojerska 32, mieszk. 10. 4564

Poszukuje się niańki russkiej lub niemki do nowonarodzonego dziecka, na prowincję, niedaleko od Warszawy. Przedstawić się tylko z pewnemi świadectwami w środę 18-go lutego od 9-ej rano do 1-ej; ulica Jerozolimska 70, m. 17. 4594

Potrzebne zaraz zdolne panny do staników. Elektoralna 8, mieszk. 2. 4652

Potrzebne podręczne do trykotów. Nowy Świat № 62, m. 35. 4661

Rządca-ekonom, kawaler, potrzebny zaraz do małego folwarku pod Warszawą. Przedstawienie dobrych świadectw jest konieczne. Wiadomość: Chmielna 34, mieszkania 8, od 5—6 wieczorem. 4656

Subjekt z kaucją 300 rs., pensja 20 rs., potrzebny. Oferty Kurjer „Gwarancja". 4638

Uczennica posiadająca francuzki i niemiecki potrzebna do zakładu artystycznego. Mazowiecka 20, m. 2. 4574

Zdolny stolarz w młodym wieku, wolny od wojska, energiczny, umiejący dobrze pisać, mający początki i chęć do rysunków, znajdzie zaraz stałe zajęcie w jednym z zakładów stolarskich w Warszawie. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. W. do dnia 25-go b. m. 4308

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Angielskich dywanów największy wybór w specjalnym składzie Kyltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. 387r

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guz. para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 9r

Cegielnie. Formy sztuka kosztowała 2 rs. 30 kop. sprzedaję. Królewska 39, stróż. 451r

Czysta 2. Materace hygieniczne z wełny roślinnej. Dziecinne 2.80, 3.50, 4, normalne stopniowo rubla wyżej.—Wrotnowski, wystawa za kratą. 2764

Dla zakładów krawieckich. Wyłączna sprzedaż znanych maszynek „Eclair" do obciągania guzików, posiada J. Lukrec, Leszno 41. 2629

Do sprzedania kareta za rs. 130. Smolna № 10. 4384

Do sprzedanie garnitur mebli za rs. 25, tamże przyjmują się wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne po niepraktykowanie nizkiej cenie. Ulica Złota № 40, m. 4. 4627

Dog duży czarny półtoraroczny do sprzedania. Berga 9, m. 2, między 2 i 4. 4622

Do sprzedania maszyna Singera nowego systemu, zupełnie nowa. Karmelicka 28, mieszk. 4. 4609

Dywany najróżnorodniejsze, kołdry, obicia mebli, serwety, chodniki—największy wybór! najniższe ceny! główny skład Giełżyńskiego: Marszałkowska 137. 156r

Firanki tanie, łokieć kop. 15. Firanki tanie, łokieć kop. 19. Firanki tanie odpasowane rs. 2.50. Firanki tanie odpasowane rs. 3, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa № 1. 3815

Fortepian Hofera bardzo dobry do sprzedania. Złota 39, mieszk. 40. 4620

Fortepian wiedeński prawie nowy za rs. 220. Ulica Niecała № 4, m. 4. 4600

Fortepian zupełnie świeży do sprzedania.—Krakowskie-Przedmieście 64, m. 2. 4212

Gatter żelazny, używany, w dobrym stanie, potrzebny zaraz. Szerokość ramy 16 do 20 cali angielskich. Oferty: Senatórska № 19, mieszkania 11. 4261

Garnitur, szafa, lustro, firanki, kredens, stół krzesła, łóżka. Sienna 15. 4648

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, otomana, szeslong, toaletka, stół. Zielna 24. 4649

Instrumenta muzyczne wszelkie, dla gimnazistów także na wypłatę, poleca firma Feigenbaum i Spółka. Hurtowy skład wszelkich instrumentów. Nalewki № 33, w Warszawie. 483r

Indyki tuczone do sprzedania. Krucza № 23, mieszk. № 4. 4621

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u F. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kareta duża, silnie zbudowana, mało używana, do sprzedania. Krucza 9. 4204

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Koniczynę białą, czerwoną, nasiona, zboże, kupujemy po najwyższych cenach. Mierosławski, Elektoralna 5. 477r

Kredens dębowy i różne meble. Krucza 47, u stolarza. 4604

Lustra ozdobne duże, styl Ludwika XVI-go, komoda z bronzami, zegar bronzowy do sprzedania. Sala licytacyjna, Królewska. 4653

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres, Rymarska 8. 4504

Łóżek para orzechowych, eleganckich, rs. 35. Leszno 44, u stolarza. 4189

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 4199

Masło litewskie dobrego gatunku do sprzedania całemi faskami, zawierającemi 2½ do 3 pudów masła. Warecka 9, mieszkania 7, do południa. 4695

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaję. Makow, Solna 9. 4079

Meble z całego apartamentu, składającego się z 7-iu pokojów, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania w całości lub częściowo. Krucza 21, mieszkania 50, nad cyrkułem. 383r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 4493

Meble nowe i używane, zakład przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa i stolarstwa wchodzące jakoteż i przeprowadzki po najniższych cenach. Marszałkowska 117, Myszkowski. 4658

Maszyna pończosznicza numer trzynasty do sprzedania. Stare-Miasto 8, m. 14. 4906

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 4389

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 4503

Okulary, binokle, lornetki, termometry woreczki hygieniczne ochronne, irrygatory środki opatrunkowe „najtańsze" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 3153

Obrazy, lustro, żyrandol, świeczniki, meble sprzedaję. Zielna 32, godzina trzecia. 4340

Poszukuję eleganckiego urządzenia czterech pokojów: salonu, sypialni, jadalni i gabinetu, od osób prywatnych. Może być i mało używane. Oferty składać proszę jak najprędzej Chmielna № 20. Hornstein. 4666

Palto aksamitne czarne długie, zagranicznej roboty, wcale nieużywane, jest do sprzedania za rs. 70. Zgoda № 2, m. 12. 4632

Pianino bardzo mało używane, z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, za rs. 300. Bracka 16, mieszk. 18. 4617

Poszukuję czarnego pianina w dobrym stanie w cenie rs. 100 i więcej. Oferty składać proszę w Kurjerze pod „Pianino." 4563

Poszukuje się lasu tylko towarowego na eksport wodą. Oferty składać proszę do kantoru Kurjera rzetelne, dokładne, „dla kupca Berl." 4554

Pianino mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 1, Hinz. 4514

Pianino i fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Obożna 9, Fiedler. 4478

Szafa orzechowa i szezlong skórą kryty do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat 21, mieszk. 31. 4436

Szafa rozbierana jesionowa rs. 15, stół rozsuwany rs. 5. Wilcza 27—16. 4626

Szal prawdziwy cachemire indyjski tanio do nabycia. Marszałkowska № 116, m. 21, i różne meble w Alejach Jerozolimskich № 78. 4556

Tanio Otomana. Żórawia 26. od Marszałkowskiej u tapicera. 4659

Tokarni pociągowej z suportem, mającej między kernerami 4 łokcie, używanej w dobrym stanie, poszukuję do nabycia. Wiadomość w drukarni Rosińskiego w Włocławku. 413r

Tokarnia żelazna pedałowa z suportem, mało używana, do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 43, m. 10. 4618

Tanio sprzedam **szafy, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza.** 4581

Ulmski dog do sprzedania za przystępną cenę. Hotel Polski № 72. 4342

Urządzenie sklepowe tanio do sprzedania w sklepie norymberskim. Świętokrzyska 2. 4543

Wino Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

Walce Ganzowskie dla młynów, olejarni, fabryk, kosztowały 600 rs., tanio sprzedaję. Królewska 39, stróż. 450r

Waga sklepowa mało używana tanio do sprzedania w handlu win Venuleta, Długa 49. 4619

Wanna z piecykiem, używana, potrzebna.—Mazowiecka 20, m. 2. 4575

Wyjeżdżając sprzedaję: szafę, lustro, biurko, komodę, etażerkę, kanapę, krzesła, łóżka kołdry, porcelanę, garderobę damską, wiele innych oraz kuchenne. Nowogrodzka 31—15. 4669

Za rs. 43 garnitur ze stołem machoniowy, używany. Żórawia 4, m. 1. 4668

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania tanio szafa orzechowa, otomana, kanapa, fotel. Ul. Śliska 18, stróż wskaże. 4595

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania maszyna do waty z całem przyrządzeniem. Freta № 5, m. 19. 4602

Z powodu wyjazdu garnitur mebli wyściełanych z bronzami, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Nowolipie 44, m. 1. 4542

Zupełna wyprzedaż towarów metalowych, zabawek i naczyń kuchennych po cenie niżej kosztu, z powodu zmiany lokalu. Szafy sklepowe, meble i fortepian tanio do sprzedania, Czysta 6, Tarnowska. 3543

Za bezcen sprzedaję kapelusze, sukienki dziecinne, koronki wełniane oraz różne meble. Krak.-Przed. 71, m. 9. 4467

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, pieczywo komorne płaci. Leszno № 23. 4607

Do lombardu potrzebny cichy lub czynny wspólnik z odpowiednim kapitałem. Oferty Kur. Warsz. „Cichy". 4571

Dystrybucja, egzystująca kilkanaście lat w jednem miejscu, do sprzedania tanio. Wiadomość Plac Zamkowy № 91. 4555

Do sprzedania w gub. wołyńskiej majątek w glebie pszennej, dobrze zagospodarowany z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość od 11 do 1 godziny codziennie. Elektoralna 28, mieszkania 31. 505r

Dom przynoszący dochodu brutto przeszło 4,000 rs., jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość u rządcy domu, ulica Twarda № 48, m. 12. 4274

D... prze...bryczno-handlowego, prowa...pstwa w skle...ietę, potrzebna jest do za...wkładem rs. 1,500. ...jako kasjerka kobieta z prócz procentów od kap...hód 300 rs. rocznie, Oferty złożyć w kantorze Ewikcja zupełna. S. 1,500. ...4662

Dzierżawa od 1-go lipca dobrego majątku, 590 morgów, opał, pastwiska, nowy dwór, inwentarz, do nabycia na miejscu, wysiewu 150 korcy, na lat 12. Objaśni W-ny Hempler. Sitnik, Biała siedlecka. 3318

Folwark 6½ włók w gubernji kaliskiej, powiecie słupeckim, w pięknem położeniu nad jeziorem, z nowym domem i cienistym ogrodem do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwok. przys. Wincentego Biskupskiego, Elektoralna № 53; od 5—8 wieczorem. 4586

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z powodu nagłego wyjazdu. Wiadom. ulica Pawia № 45. 4593

Jest do sprzedania dom blizko dworca kolei wiedeńskiej w cenie 30,000 rs. Złota 5, mieszkania 12, między 3 a 5. 4597

Krowiarnia do sprzedania. Zielna 25. Tamże sprzedają futerko damskie liski. 4657

Korzystne, bez nakładu, dla osób mogących prowadzić u siebie filję pralni bielizny, możebne jest nawet w prywatnych lokalach. Adresy proszę nadsyłać Złota 74, pralnia. 4654

Kupię dom na pryncypalnej ulicy w szacunku do 60,000 bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Warszawski „Kupię". 4572

Kapitał 3000 rubli może kupić, wydzierżawić lub wspólnie eksploatować znaczne pokłady wyborowego torfu opałowego blizko Warszawy przy samej kolei. Zyski znakomite. Zbyt zapewniony. Ryzyko żadne. Gwarancja kapitału hypoteczna. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod adresem „Opałowy". 4624

Korzystny interes. Fabryka zabawek i towarów galanteryjnych „tanio" do sprzedania z ważnych powodów. Fachowości nie potrzeba. Krakowskie - Przedmieście 68, Tani sklep. 4329

Korzystne. Kto chce kupić dom lub majątek ziemski albo zamienić majątek na dom lub dom na majątek, proszę osobiście lub piśmiennie zgłosić się do pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 5 do 7-ej wieczorem, rano do 9-ej. Tamże praktykant gospodarczy, potrzebujący miejsca. 3229

Kapitały 3,000 do 10,000 rs. są do wypożyczenia na 7% na pierwsze numera po Towarzystwie domów w Warszawie. Oferty piśmienne z numerami domów i adresami przyjmuje stróż domu № 15, ul. Twarda. 4239

Magle w dobrym punkcie do sprzedania.—Ul. Dzielna № 8. 4421

Mam do sprzedania dom na pryncypalnej ulicy na dobrych warunkach w szacunku do 60,000 rs. bez pośrednictwa. Oferty Kur. Warsz. „Pryncypalna". 4573

Ogród owocowo-warzywny do 7 morgów w Baczkach A., od stacji Łochów, do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu lub Krucza № 48, m. 15. Tamże potrzebny jest ogrodnik. 4213

Ogród wielkości przeszło 2 morgi, warzywny i owocowy, ze szparagarnią, domkiem na mieszkanie, do wydzierżawienia zaraz w willi „Grossów" za rogatką marymoncką. Wiadomość na miejscu u właścicielki. 4374

Oddam w odpowiedzialną administrację sklep materjałów piśmiennych. Oferty: Kurjer „Sklep." 4183

Poszukuję sklepu mydlarskiego lub składu mąki w dobrym punkcie. Oferty pod lit. X. X. proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4616

Pralnia bardzo korzystna 21-letnia do sprzedania. Nowolipie 9, mieszkania 4. 4343

Plac pod budowę domu, w samym środku miasta, w handlowym punkcie, 3,560 łokci kw., frontu 65½ ł., z budynkami przynoszącemi znaczny dochód, może być podzielony na 2 mniejsze posesje, jest zaraz bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w składzie bielizny, ulica Podwale, firma Adela, pałac Dyzmańskich. 4585

Plac sprzedam tanio albo wydzierżawię, ulica Dobra. — Wiadomość: Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 3706

Poszukuję wspólnika do dobrego interesu przemysłowego z małym kapitałem. Oferty pod lit. A. 200 do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 490r

Plac potrzebny jest od 2,500 do 4,000 łokci kwadr. w cenie 70 kop. Łaskawe oferty wraz z warunkami proszę złożyć w kantorze Kurjera „Plac." 4306

Poszukuję ajentur fabryk i domów handlowych na Rosję. Adres poste-restante lit. R. W. G. 4216

Rubli 2,000 do ulokowania na dom. Dzielna 43, u adw. przys. Chludzińskiego. 4500

Rubli 10,000 potrzebne zaraz na pierwszy numer hypoteki ziemskiej fabrycznej pod Warszawą na 10%, bez pośrednictwa. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 4430

Rubli 10,000 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie częściowo. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 4245

Rs. 3,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich gubernji piotrkowskiej, procent umówiony zabezpieczę na dochodach stałych. Nowy-Świat № 44, m. 17. 4578

Szynk do odstąpienia. Wiadomość: Złota № 16, w restauracji. 4249

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Krakowskie-Przedm. № 20. 4287

Skład węgli do sprzedania bardzo tanio. Furmańska № 16. 4456

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, bielizna, sprzedam tanio dla ważnych przyczyn. Oferty Kurjer „Świetny interes". 4637

Skład wódek egzystujący od lat kilkunastu, bardzo dobrze prosperujący, w pryncypalnym punkcie miasta, jest do sprzedania zaraz, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość ulica Freta № 5, mieszk. № 12. 4634

Sklepik wiktuałów do sprzedania tanio. Ulica Leszczyńska № 16. 4551

Sklepik do sprzedania zaraz. Ulica Złota № 43, w małym domu. 4584

Świetny interes, sklep niciarski dla wdowy lub panny z kapitałem rs. 1,200. Solna 18, m. 6, od 2—5. 4605

Sklepik sprzedaję w dobrym punkcie za przystępną cenę. Komorne niedrogie, targu dziennego od 10 do 12 rs. Tamka № 46. 4660

Z powodu śmierci właściciela sprzedaje się folwark pięciowłókowy, 7 wiorst za rogatkami Jerozolimskiemi, z zabudowaniami, ogrodem, stawami zarybionemi, posiewami, łąkami, inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: Nowogrodzka 9, mieszkania 8, od godziny 10 do 4-ej. 4304

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia posada rządcy domu z kaucją rs. 2,000. Wiadomość Śliska № 50, m. № 13. 4550

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia interes korzystny w cenie rs. 6,000, dający minimum 30% netto, oraz różne meble. Wiadomość Elektoralna № 11, m. 14. 4646

Z kapitałem 10,000 rubli pragnę przystąpić do współki lub nabyć na własność interes przemysłowo-fabryczny, dający odpowiednie zyski. Osoby interesowane raczą szczegółowy opis interesu wraz z objaśnieniem o obrotach i zyskach przesłać do kantoru Kur. Warsz. pod lit. K. L. 50. Oferty bez szczegółowych objaśnień proszę nie składać. 4569

500 rubli żądam za sklep kolonjalny z urządzeniem i towarem. Wiadomość: mydlarnia Olszewskiego, ulica Marszałkowska № 116. 4598

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia i piwnica, przytem altana oszklona, na dole, Miodowa № 6. Wiadomość w fotografji Karoli et Pusch, Miodowa № 1. 4642

Do wynajęcia od 1 marca salonik, osobny wchód, z meblami lub bez, usługa, samowar, żądającym całodzienne utrzymanie. Śliska 27, mieszkania 6. 4579

Gabinet umeblowany, samowar—zaraz. Hoża 11, m. 3, 1-sze piętro. 4567

Nowy-Świat № 41, — 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i góra wspólna, w poprzecznej oficynie, na 1-m piętrze, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 kwietnia. 433r

Od 1-go kwietnia do wynajęcia przedpokój, 4 pokoje, garderoba, pasaż, kuchnia z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze od frontu. Krucza № 46, drugi dom od Alei Jerozolimskiej. 4667

Potrzebne od św. Jana 7—8 pokojów, z wszelkiemi wygodami, nie zbyt daleko od środka miasta, na 1-m lub 2-m piętrze dla stałego lokatora. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Stefana." 4611

Przy inteligentnej rodzinie pomieszczenie dla panienki. Muzyki udzielam. Sienna 19, mieszkania 9. 4592

Pokój ładnie umeblowany, z wygodami, do wynajęcia. Zgoda № 1, m. 1. 4631

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 269r

Potrzebny pokój umeblowany, z osobnym przedpokojem. Oferty: Kurjer Warsz. Umeblowany." 4461

Plac na węgle do wynajęcia. Wronia 48, wiadomość u właściciela. 4547

Śliczne dwa pokoje z balkonem, usługą, wanną, na żądanie meble, obiady wyborne. Ul. Zielna 9, m. 6. 4633

Sklep obszerny, z trzema przyległemi pokojami, zaraz do wynajęcia. Nowo-Senatorska № 4. 4414

Zaraz pokój na 1-m piętrze, wspólny przedpokój umeblowany i usługa. Niecała 9, mieszkania 2. 4640

Zawiadamiam małżeństwo życzące zająć mieszkanie na Wiejskiej 11, m. 1, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest ono znowuż do odnajęcia. 4664

Zaraz do wynajęcia 6 pokojów, dwa przedpokoje, kuchnia, na 1-m piętrze od frontu. Marszałkowska № 131, stróż wskaże. 4482

2 pokoje do wynajęcia przy familji. Długa 28, mieszkania 24. 4260

3, 1, 2 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, złewem do wynajęcia od 1 kwietnia 1891. Nowolipie 17. 4017

Doniesienia rozmaite.

A) Portfele teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

„A l'Art." 15 Krakowskie-Przedmieście. Reprezentant na Królestwo i Rossję najnowszego angielskiego wynalazku: Farby do emaljowania. Każdy może emaljować na zimno terrakoty, metale, szkło, drzewo, skórę, wielki wybór angielskich terrakot. Flakon: 30 kop. Za 50 kop. wysyłka pocztowa ładnego emaljowanego talerzyka.—Potrzebni są ajenci. 4577

Artystyczna i tania reparacja stłuczonych przedmiotów ze szkła, glinki, porcelany, oraz drzewa i alabastru. Wspólna 36, mieszkania 21. 4051

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 4639

Biedna nauczycielka, złożona ciężką chorobą, pozbawiona wszelkich środków do życia, błaga o pomoc. Piekarska № 14, m. 5. 4561

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Krucza 38. 4498

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczeuie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 4262

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 3869

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18, poleca kołdry gotowe, oraz przyjmuje obstalunki i z powierzonego materjału. 286r

Dla dam oszczędnych: po rs. 2 robię suknie kostjumowe najświeższym fasonem. Złota 27—5. Zofja. 4644

„Dobroczyńców" błaga o pomoc w podróży sierota i bardzo nieszczęśliwa. Krakowskie-Przedmieście № 56, a mieszkania 30. 4613

„Exsiccator" niszczy grzybek drzewny, osusza wilgoć. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 502r

„Krym." Winiarnia. Elektoralna 8, wprowadziłem śniadania tanie po 15 kop. 4643

Nagrody rs. 5,. W dniu 14 b. m., w przejściu pomiędzy ulicą Bracką a Alejami Ujazdowskiemi, zgubiono zegarek w bransoletce skórzanej. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy za powyższą nagrodą na ulicę Grzybowską № 30, do kantoru. 503r

Obiady w prywatnym domu, świeże i zdrowe. Chłodna 10, m. 7. 4499

Psom Australskie mydło Restytucyjne, Mierosławski, Elektoralna 5. 486r

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat № 44, m. 13. 4670

Tanio, dobrze wykonywam robotę tapicerską. Ulica Śliska № 18. 4596

Uczę strojów, rs. 4 miesięcznie. Kurs 3 miesiące. Ciepła 14, m. 11. 4315

Warszawska fabryka trumien metalowych Stanisława Pożniak. Krakowskie - Przedmieście № 6, a skład fabryczny Nowy-Świat № 48, połączony z magazynem żałobnym, bezwarunkowo jest najtańszym, gdyż trumny są wyłącznie i specjalnie z mej własnej fabryki, z czem się polecam. 300r

Wyuczam robót włóczkowych, szydełkowych. Ul. Żelazna № 69, m. 12. 479r

„Zbiór deklamacyj"—cena 15 kop., w ozdobnej oprawie 30 kop., wyszedł z druku nakładem księgarni Stanisława Bukowieckiego, Marszałkowska 100. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4220

16 lutego o godzinie 11 rano z ulicy Aleksandrja zginął mops koloru piaskowego, wabi się „Mops," proszę o odprowadzenie go na ulicę Aleksandrja № 12, mieszk. 50, za nagrodą rubli 2. 4612

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Февраля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).